A ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Niedziela, poniedziałek, 4/5 stycznia Nr 4 (2505)

UCHWAŁA Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 roku

w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych

Szybki rozwój przemysłu i wielki rozmach budownictwa w naszym kraju — to niezaprzeczalna zdobycz narodu polskiego, to wynik obalenia władzy kapitalistów i obszarników, to skutek wielkich przeobrażeń, których dokonał polski lud pracujący miast i wsi pod przewodem klasy robotniczej.

Podstawą pomyślnego rozwoju naszego kraju jest gospodarka planowa władzy ludowej. Przyczynia się ona do szybkiego wzrostu kultury i materialnego dobrobytu całej ludności. Nieprzerwanie wzrasta ludność miast i w pierwszym rzędzie — klasa robotnicza, wielotysięczne rzesze młodzieży wiejskiej przechodzą co roku do pracy w przemyśle, we wszystkich działach gospodarki, w urzędach — lub też wraz z młodzieżą robotniczą zapełniają wszystkie uczelnie, przygotowując się do przyszłej pracy. Jest to wielce doniosły dla przyszłości narodu, dla uprzemysłowienia Polski i wzrostu jej sił, jej bogactw — ruch ludności, która szybko podnosi swe kwalifikacje, swą wiedzę, rozwija swe talenty i uzdolnienia.

Ale Polska Ludowa znajduje się jeszcze w początkowym etapie swej wielkiej przebudowy gospodarczej i społecznej. Nie wykorzeniliśmy jeszcze do gruntu pozostałości kapitalizmu. Istnieje jeszcze, a nawet w pewnych okresach wzmaga się działalność elementów kapitalistycznych, spekulantów, kułaków, przekupniów, darmozjadów i szkodników, przywykłych żerować na trudnościach w zaopatrzeniu ludności, na szukaniu łatwych dochodów ze spekulacji na towarach, na pogoni za wszelkimi źródłami wyzysku cudzej pracy. Z elementami tymi władza ludowa musi prowadzić nieustanną walkę.

Wykonaliśmy dopiero połowę zadań naszego potężnego Planu 6-letniego. Nie przezwyciężyliśmy jeszcze wielu trudności i przeszkód, które są nieuniknione w pierwszym okresie wielkich przeobrażeń, jakie dokonywują się w naszym kraju.

Jedną z największych trudności, dla przezwyciężenia której trzeba jeszcze wysiłków kilku lat, jest nierównomierny i zbyt powolny rozwój rolnictwa w porównaniu z przemysłem. Rozwój gospodarczy naszego kraju stawia również przed rolnictwem wysokie i odpowiedzialne zadania. Potrzeba nam więcej surowców rolniczych, więcej zbóż, lnu, rzepaku, buraków dla zakładów przetwórczych. Potrzeba również więcej trzody, bydła, ptactwa, ryb, mąki, kasz, kartofli, warzyw, owoców, wełny, mleka, skór dla zaspokojenia szybko rosnących potrzeb mas pracujących.

Ale rolnictwo nasze w którym dotychczas mają przewagę rozdrobnione i zacofane technicznie gospodarstwa indywidualne nie nadąża za wzrostem tych potrzeb. Wykorzystują to żerujący na tych trudnościach spekulanci i kułacy, którzy w okresie suszy 1951 r. i jej późniejszych skutków, doprowadzili do znacznego wywindowania cen wolnorynkowych na te produkty rolne, którymi Państwo nie rozporządzało w dostatecznej ilości. Wyśrubowanie cen wolnorynkowych na produkty rolne wzmocniło znacznie zdolność nabywczą spekulacyjnych i kułackich elementów na wsi i zwiększyło poważnie z kolei nacisk tych warstw na ważniejsze towary przemysłowe.

Spekulanci wykupywali w sklepach państwowych artykuły powszechnego użytku w celach dalszej sprzedaży, co — rzecz jasna — utrudniało zaopatrzenie w te artykuły ludności pracującej. Stwarzało to groźbę znacznego obniżenia poziomu życiowego mas pracujących.

W celu zabezpieczenia interesów ludności pracującej rząd wprowadził system bonowy w sprzedaży mięsa, tłuszczów, cukru i mydła. Przejściowe wprowadzenie systemu bonowego okazało się słuszne, ponieważ dało możność zaopatrzenia ludności pracującej w podstawowe artykuły spożywcze.

System bonowy, oddając usługi w pierwszym okresie jako tymczasowy środek zaradczy, ma jednak coraz ostrzej i dotkliwiej zarysowujące się cechy ujemne. Nie potrafi on zabezpieczyć klasy robotniczej przed zmniejszeniem jej siły nabywczej na skutek wzrostu cen rynkowych na artykuły nie objęte bonami i nie daje perspektywy trwałej i systematycznej poprawy jej sytuacji materialnej.

System bonowy ogranicza swobodne nabywanie towarów przez pracowników i tym samym zmniejsza bodźce ekonomiczne wzrostu wydajności pracy, przez co hamuje wzrost produkcji przemysłowej i wzrost poziomu życiowego ludności pracującej.

System bonowy powoduje marnotrawstwo i przerosty biurokratyczne, sprzyja nadużyciom w handlu oraz zwiększa koszty obrotu.

Samo jednak zniesienie systemu bonowego nie wystarcza do wyrugowania spekulacji, do uporządkowania obrotu towarowego między wsią i miastem, do polepszenia w sposób trwały zaopatrzenia ludności pracującej. Konieczna staje się w obecnych warunkach bardziej szeroka i wszechstronna reforma obrotu towarowego na podstawie nowego poziomu cen i nowego zmienionego stosunku między cenami towarów przemysłowych i rolnych. Koniecznym jest utrącenie spekulantom i przekupniom możliwości żerowania na różnicach cen, na dwóch ich różnych poziomach — państwowym i wolnorynkowym.

Pobierając na wolnym rynku wysokie ceny za artykuły spożywcze, elementy kułacko-spekulacyjne wykupują równocześnie w handlu uspołecznionym towary, których ceny nie były zmieniane od szeregu lat, odgradzają tym samym ludność pracującą od tych towarów i działając na szkodę sojuszu robotniczo-chłopskiego, przechwytują część dochodów klasy robotniczej.

Szczególnie jaskrawo występuje niewłaściwość obecnego układu cen chleba i artykułów mącznych. Niewspółmiernie niska, w stosunku do cen innych towarów, np. do ceny mięsa i tłuszczów na wolnym rynku, cena chleba powoduje masowy wykup chleba na wypasanie trzody chlewnej, a więc ogromne jego marnotrawstwo. W tych warunkach mimo ciągłego i poważnego wzrostu ilości wypiekanego pieczywa, powstają w niektórych ośrodkach kraju zakłócenia w regularnym zaopatrzeniu ludności w chleb.

Podobnie, ustalone na niskim poziomie, pasażerskie taryfy kolejowe, ułatwiają korzystanie z komunikacji kolejowej handlarzom i spekulantom, powodują przeciążenie komunikacji osobowej i utrudnienia dla ludności pracującej.

Taki stan rzeczy wymaga — niezależnie od zniesienia systemu bonowego — równoczesnego wprowadzenia jednolitych cen państwowych oraz ogólnej regulacji układu cen, zgodnie z przemysłowym charakterem kraju. Jest to konieczne dla uporządkowania stosunków w handlu, poprawy w zaopatrzeniu ludności pracującej i zapewnienia dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego kraju.

Lepszy urodzaj zbóż w roku ubiegłym, wzrost pogłowia zwierząt rzeźnych oraz wzrost produkcji przemysłu socjalistycznego stwarzają obecnie zarówno możliwość zniesienia zaopatrzenia bonowego jako też przejścia — w interesie gospodarki narodowej i ludności pracującej — do wolnej i nieograniczonej sprzedaży artykułów spożywczych po jednolitych cenach — przy utrzymaniu obowiązkowych dostaw.

Jednocześnie w imię interesów klasy robotniczej i w trosce o jej stopę życiową niezbędne jest przeprowadzenie, łącznie z regulacją cen, ogólnej odpowiedniej podwyżki płac, emerytur, zasiłków rodzinnych i stypendiów, tak aby przy stałym wzroście wydajności pracy, stopa życiowa klasy robotniczej ulegała ciągłej poprawie.

Rozszerzenie przez państwo dostaw obowiązkowych na najważniejsze produkty roślinne i hodowlane oraz usprawnienie tych dostaw było nieodzownym krokiem dla zapewnienia trwałego i nie podlegającego zakłóceniom zaopatrzenia w te produkty ludności miejskiej. Obowiązkowe dostawy stanowią obecnie jedną z głównych form współudziału mas chłopskich w tworzeniu środków, przeznaczonych na rozwój naszej gospodarki narodowej, na uprzemysłowienie naszego kraju, na wzmacnianie siły obronnej państwa.

Klasa robotnicza w daleko większej mierze uczestniczyła dotychczas przez swą pracę w tworzeniu środków, które szły na uprzemysłowienie i rozbudowę gospodarki kraju. Zadaniem Rządu jest czuwać, aby podział dochodu narodowego odbywał się sprawiedliwie, aby w sposób właściwy obciążać poszczególne warstwy ludności kosztami rozbudowy gospodarki, która stanowi nasze dobro ogólno-narodowe i podstawę stałego rozkwitu kultury i dobrobytu całego społeczeństwa. Cel ten osiąga w poważnej mierze reforma obrotu towarowego, wprowadzona niniejszą uchwałą Rządu.

Ustala ona nowy stosunek cen między produktami rolnymi a przemysłowymi, uwzględniając istniejący układ cen wolnorynkowych, jednakże na nieco niższym poziomie. Inaczej bowiem nie można byłoby znieść istniejących ograniczeń w obrotach towarowych między wsią a miastem i dotychczasowego systemu podwójnych cen na te same artykułu masowego spożycia.

Wraz z uporządkowaniem więc stosunków rynkowych należy, w interesie chłopów pracujących i zgodnie z ich życzeniami — mając na celu zwiększenie produkcji rolnej — znieść istniejące jeszcze ograniczenia wolnej sprzedaży przez chłopów nadwyżek produktów rolnych, pozostających po wykonaniu obowiązkowych dostaw. Będzie to miało poważny wpływ na podniesienie dochodowości gospodarstw rolnych.

Zniesienie systemu bonowego, regulacja cen i ogólna podwyżka płac oraz zniesienie ograniczeń w sprzedaży nadwyżek płodów rolnych przyczynią się do wzrostu wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie, do lepszego zaopatrzenia ludności miejskiej w artykuły pochodzenia rolniczego, a pracującej ludności wiejskiej — w artykuły przemysłowe, do ograniczenia elementów kapitalistycznych, ukrócenia spekulacji, do umocnienia i zwiększenia siły nabywczej ludności pracującej miast i wsi, do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do stworzenia korzystniejszej bazy wyjściowej dla dalszego wzrostu gospodarki narodowej i stałej poprawy warunków materialnych ludności pracującej.

I.
Zniesienie systemu bonowego i regulacja cen

1 Z dniem 4 stycznia 1953 roku znosi się sprzedaż bonową mięsa i przetworów mięsnych, tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, cukru, mydła i innych artykułów i wprowadza się wolną sprzedaż tych artykułów.

2 Z tymże dniem wprowadza się nowe jednolite ceny państwowe artykułów spożywczych i przemysłowych w sprzedaży detalicznej handlu uspołecznionego. Ceny te ustalone są w zatwierdzonych cennikach szczegółowych, które winny być uwidocznione w miejscach sprzedaży.

Poniżej podaje się przykładowo detaliczne ceny niektórych podstawowych artykułów:

1. **Chleb żytni 60 proc. za 1 kg 3 zł**
2. **Mąka pszenna 50 proc. za 1 kg 6 zł**
3. **Kasza jęczmienna zwykła za 1 kg 3,50 zł**
4. **Mięso wieprzowe w zależności od gatunku za 1 kg od 20—33 zł**
5. **Mięso wołowe w zależności od gatunku za 1 kg od 10—32 zł**
6. **Kiełbasa zwyczajna za 1 kg 27 zł**
7. **Słonina za 1 kg 35 zł**
8. **Cukier za 1 kg 15 zł**
9. **Kreton średniego gatunku za 1 metr 15,40 zł**
10. **Tkanina wełniana ubraniowa średniego gatunku za 1 metr 153 zł**
11. **Koszula męska bawełniana za 1 szt. 62 zł**
12. **Ubranie męskie wełniane średniego gatunku za 1 szt. 610 zł**
13. **Półbuty męskie skórzane na podeszwie skórzanej za 1 parę 252 zł**
14. **Mydło do prania za 1 kg 20 zł**
15. **Węgiel za 100 kg 30 zł**
16. **Nafta za 1 litr 4 zł.**

3 Pozostawia się na dotychczasowym poziomie czynsze mieszkaniowe, opłaty za wodę i kanalizację, opłaty za korzystanie ze środków komunikacji miejskiej (tramwaje, autobusy, trolleybusy), opłaty szpitalne, ceny biletów kinowych, teatralnych i innych widowiskowych, a także bibliotecznych i muzealnych.

Pozostawia się również bez zmian ceny szeregu artykułów, jak materiały budowlane (cement, cegła, papa, lepik, wapno itp.), wyroby ceramiczne (porcelana, porcelit, fajans), wyroby ze szkła, artykuły muzyczne, jubilerskie i optyczne, artykuły kosmetyczne, ceny książek, w tym podręczników szkolnych, zabawki popularne, niektóre artykuły kolonialne, jak herbata, ryż itp.

4 Osobowe i bagażowe taryfy przewozowe dla wszystkich rodzajów komunikacji (z wyjątkiem komunikacji miejskiej i śląskich linii tramwajowych) ulegają zgodnie z zarządzeniami ministrów resortowych — podwyżce z tym, że równocześnie wprowadza się w autobusach międzymiastowych ulgowe przejazdy pracownicze wg taryfy o 20 proc. niższej od taryfy normalnej, obowiązującej przed 4 stycznia 1953 r.

Taryfy dla usług pocztowych i telekomunikacyjnych podwyższa się średnio o 25 proc.

5 Opłaty za prąd elektryczny i gaz ulegają podwyżce o 30 proc.

6 Ceny usług rzemieślniczych (krawieckie, szewskie, fryzjerskie itp.), świadczonych zarówno przez spółdzielnie pracy jak i indywidualnych rzemieślników, nie mogą być podwyższone więcej niż o 20 procent.

7 Ceny dzienników w sprzedaży kioskowej podwyższa się o 5 gr, ceny innych wydawnictw periodycznych ustali odrębne zarządzenie.

II.
Podwyżka płac, emerytur, zasiłków i stypendiów

1 Podstawowe (zasadnicze) płace pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w uspołecznionych zakładach pracy lub na podstawie stosunku służbowego, podwyższa się z dniem 4 stycznia 1953 r. w następujący sposób:

a) przy płacy podstawowej (zasadniczej, wynoszącej do 2,31 zł na godzinę (do 462 zł miesięcznie) — płaca podstawowa ulega podwyżce w granicach od 40 proc. do 27,7 proc.

b) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej od 2,32 zł na godz. do 4,62 zł na godz. (od 463 zł do 924 zł miesięcznie) — podwyż-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Komunikat Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

W niedzielę, 4 stycznia br. o godz. 14-ej w Hali Mirowskiej odbędzie się narada warszawskiego aktywu Frontu Narodowego, aktywistów partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych oraz członków Komitetów Frontu Narodowego wszystkich szczebli.

Na naradzie Sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Edward Ochab wygłosi referat na temat:

„Zadania aktywu Frontu Narodowego w związku z uchwałą Rządu w sprawie zniesienia bonowego systemu zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych".

Narady aktywu partyjnego w sprawie uchwały Rządu z dnia 3 stycznia br.

Dziś (4 stycznia br.) o godz. 16-tej w Komitetach Powiatowych, Miejskich i Dzielnicowych PZPR odbędą się narady aktywu w sprawie uchwały Rządu z dn. 3 stycznia br.

W MIASTACH:

Proszeni są o przybycie członkowie KP (KM, KD), sekretarze i członkowie egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych z zakładów pracy, dyrektorzy i przewodniczący Rad Zakładowych, dyrektorzy zakładów i prelegenci.

W POWIATACH:

Proszeni są o przybycie sekretarze podstawowych organizacji partyjnych z zakładów pracy, dyrektorzy i przewodniczący Rad Zakładowych, sekretarze KZ PGR, POM, prelegenci i aktyw nauczycielski.

Uchwała Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

ka wynosi od 27,7 proc. do 21,3 proc.

c) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej od 4,63 zł na godz. do 7,70 zł na godz. (od 925 zł do 1540 zł miesięcznie) — podwyżka wynosi od 21,3 proc. do 12 proc.

d) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej ponad 7,70 zł na godz. (1540 zł miesięcznie) — podwyżka wynosi średnio 12 proc.

e) dodatki funkcyjne, służbowe i lokalne podwyższa się jednolicie o 20 proc.

2 Istniejący obecnie stosunek stawek akordowych do podstawowych stawek godzinowych nie ulega zmianie. Pozostają również w mocy wszelkie postanowienia, dotyczące procentowego stosunku premii do wynagrodzenia zasadniczego.

3 Z dniem 4. 1. 1953 r. zmienia się skalę podatku od wynagrodzeń w ten sposób, aby po uwzględnieniu podwyżki płac zasadniczych i obniżki skali podatkowej, podwyżka ogólnych zarobków netto wyniosła od 40 proc. dla najniżej zarabiających — do 15 proc. dla najwyższych grup zarobkowych.

4 Ustala się, że wszelkie wypłaty na poczet miesiąca stycznia 1953 r. dokonane przed dniem 4. 1. 1953 r., traktowane będą jako zaliczki na poczet wynagrodzenia należnego według nowych stawek i nowej skali podatkowej.

5 Pracownicy płatni z dołu, którzy przed dniem 4 stycznia 1953 r. otrzymali wynagrodzenie za pracę wykonaną przed 4. 1. 1953 r. otrzymają jednorazowy — wolny od podatku — dodatek wyrównawczy w wysokości 0,8 proc. ich miesięcznego zarobku netto z miesiąca grudnia 1952 r. za każdy dzień dzielący dzień 4 stycznia 1953 roku od dnia najbliższej kolejnej wypłaty zarobku lub zaliczki na poczet wynagrodzenia, należnego za pracę wykonaną po 4. I. 1953 roku.

6 Kwoty wypłacone po dniu 4. 1. 1953 r. za pracę, wykonaną przed 4. 1. 1953 r., wyliczone na podstawie stawek obowiązujących przed dniem 4. 1. 1953 r. — podlegają opodatkowaniu według starej skali podatkowej.

7 Nowe stawki płac podstawowych podwyższa się dodatkowo o 3 proc. dla następujących grup pracowników (fizycznych i umysłowych) zatrudnionych:

w kopalniach węgla, rud i kruszców pod ziemią, przy gorących robotach w hutach żelaza i metali nieżelaznych, w odlewniach podległych Ministerstwu Hutnictwa; w prażalniach łupków, przy pracach wiertniczo-górniczych, dla samodzielnych pracowników nauki oraz dla zakładów i osób określonych odrębnym zarządzeniem.

8 Wypłacany w niektórych gałęziach gospodarki narodowej dotychczasowy dodatek wyrównawczy w wysokości zł 0,21 na godzinę, włącza się z dniem 4 stycznia 1953 r. do płacy podstawowej przed przeliczeniem i na nowe stawki.

9 Szczegółowe instrukcje o sposobie przeliczenia stawek podstawowych oraz o ustaleniu wysokości wynagrodzeń wypłacanych w procentach od obrotu i innych składników wynagrodzeń pracowniczych oraz stawek wypłacanych za pracę wykonywaną przez osoby nie zatrudnione na podstawie umowy o pracę — zostaną wydane odrębnie.

10 Nowe tabele płac podstawowych (zasadniczych) podlegają zarejestrowaniu w rejestrze, prowadzonym przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego. Tabele nie zarejestrowane do dnia 31 stycznia 1953 r. uznane będą za nie posiadające mocy prawnej. Rejestracja nie dotyczy tabel ogłaszanych w trybie rozporządzeń, względnie uchwał Rady Ministrów.

11 a) środki przeznaczone na wypłatę w 1953 r. rent, emerytur i innych zaopatrzeń i zasiłków z funduszu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwa Kolei, podwyższa się średnio o ok. 46 proc. z tym, że poszczególne rodzaje rent i emerytur ulegają następującej przeciętnej podwyżce:

renty nowe	**o ok. 48%**
renty dawne	**o ok. 56%**
renty b. spółki brackiej	**o ok. 46%**
emerytury państwowe	**o ok. 47%**
emerytury kolejowe	**o ok. 49%**
renty z Karty Górnika	**o ok. 25%**
renty wojsk. i wojenne	**o ok. 53%**
renty na dzieci i sieroty	**o ok. 47%**
pozostałe renty	**o ok. 37%**

b) podwyżka, o której wyżej mowa, znajdzie zastosowanie do wszelkich wypłat z tytułu rent, emerytur i zasiłków przekazywanych z terminem wypłaty po dniu 3 stycznia 1953 r.

12 a) Zasiłki na dzieci (dekret z dnia 28 października 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym) ustala się, jak następuje:

zasiłek na pierwsze dziecko wynosi zł 65, zasiłek na drugie dziecko wynosi zł 80, zasiłek na trzecie dziecko wynosi zł 95, zasiłek na czwarte i następne wynosi zł 100.

b) Rodzicom, których łączny zarobek nie przekroczy zł 900 mies., wypłacać się będzie ponadto dodatek „mleczny" w wysokości 10 zł mies. na każde dziecko, nie mające ukończonych 7 lat. Dodatek mleczny wypłacany będzie jednocześnie z zasiłkiem rodzinnym i na tych samych zasadach.

c) Zasiłki rodzinne (na dzieci) w wysokości podanej w pkt. 12 a) oraz dodatek mleczny w wysokości 10 zł miesięcznie wypłacać należy co miesiąc, począwszy od wypłaty dokonywanej w styczniu 1953 roku.

13 Stypendia dla słuchaczy szkół wyższych i uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych wszystkich typów podwyższa się z dniem 1. I. 1953 r. o 25 proc.

14 Diety za czas podróży służbowej do m. st. Warszawy, m. Łodzi i miast będących siedzibą Wojewódzkich Rad Narodowych ustala się na zł 21 dziennie, przy przejazdach do pozostałych miejscowości zł 18.

15 Celem ograniczenia podwyżki ceny dań podstawowych w stołówkach: pracowniczych, Domów Młodego Robotnika, studenckich i uczniowskich, przyznaje się tym stołówkom odpowiednio zróżnicowaną miesięczną dotację budżetową. Wysokość i tryb dotacji ustalone będą odrębnym zarządzeniem.

III.

Zniesienie ograniczeń w sprzedaży nadwyżek produktów rolnych

1 Bez jakichkolwiek ograniczeń mogą być sprzedawane po cenach swobodnie uzgadnianych między sprzedającym a nabywcą: drób, ryby, groch, fasola, bób, soczewica, proso i gryka, wszystkie warzywa, owoce, jaja, masło osełkowe, sery, miód, mak, grzyby, jagody, przyprawy krajowe, zioła oraz inne produkty rolne nie objęte obowiązkowymi dostawami, a także ziemniaki i mleko.

2 Zezwala się również na wolną sprzedaż przez chłopów nadwyżek artykułów rolnych, pozostałych po dokonaniu dostaw obowiązkowych.

Wolna sprzedaż tych artykułów odbywać się będzie na następujących warunkach:

a) producenci rolni mogą — po wykonaniu obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych, przypadających na dany kwartał — sprzedawać w obrocie detalicznym bez żadnych ograniczeń odpowiadające wymogom sanitarno-weterynaryjnym mięso zwierząt rzeźnych z własnego gospodarstwa na wyznaczonych do tego targowiskach, bazarach i halach targowych — bezpośrednio konsumentom indywidualnym lub gminnym spółdzielniom,

b) nadwyżki żywca rzeźnego, pozostałe po dokonaniu dostaw obowiązkowych, producenci rolni mogą sprzedawać tylko uspołecznionym punktom skupu po cenach, ustalonych okresowo na podstawie cen kształtujących się w wolnej sprzedaży,

c) producenci rolni mogą — po wykonaniu obowiązkowych dostaw zbóż — w powiatach, których plan obowiązkowych dostaw zbóż wykonany został co najmniej w 90 proc., zbywać w wolnej sprzedaży: pszenicę, żyto, jęczmień, owies, mieszankę kłosowo-zbożową oraz mąki i kasze bezpośrednio konsumentom indywidualnym po cenach swobodnie uzgadnianych między sprzedającym i nabywcą lub gminnym spółdzielniom.

IV.

Warunki kontraktacji i skupu płodów rolnych

1 Skup na podstawie umów kontraktacyjnych nadwyżek trzody chlewnej od producentów, którzy wykonali obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych, odbywać się będzie po cenach ustalanych na podstawie cen kształtujących się w wolnej sprzedaży. Dostawcy zakontraktowanej trzody chlewnej mają prawo do nabycia — w ramach pomocy hodowlanej — węgla i płótna po cenach obowiązujących w 1953 r. pomniejszonych o 10 proc., zaś pasztreściwych po cenach niezmienionych, tj. po cenach obowiązujących w 1952 r.

2 a) W celu zabezpieczenia sprzyjających warunków dla dalszego rozwoju upraw kontraktowych ceny, płacone producentom za już zakontraktowane i mające być kontraktowane w przyszłości dostawy lnusłomy, lnu-włókna, konopi-słomy, konopi-włókna, rzepaku, rzepiku, gorczycy czarnej i białej, słonecznika, lnianki, rącznika, innych oleistych, chmielu, tytoniu, wikliny, nasion itd. — zostaną odpowiednio zmienione. Dostawcy zakontraktowanych upraw zachowują prawo do zakupu takich samych ilości towarów przemysłowych, jakie dotychczas nabywali.

Szczegółową wysokość ceny gotówkowej w kontraktach oraz szczegółowy rozmiar uprawnień do nabycia towarów przemysłowych określą osobne zarządzenia.

b) Dla kontraktacji buraka cukrowego obowiązywać będą odpowiednio zmienione nowe warunki kontraktacji buraka cukrowego na 1953 r.

c) Przy skupie wełny, skór i innych dostaw nie kontraktowanych będą obowiązywały odpowiednio zmienione ceny oraz prawo do zakupu takiej samej ilości towarów przemysłowych, jak dotychczas.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 4 stycznia 1953 r.

PREZES RADY MINISTRÓW
(—) BOLESŁAW BIERUT

Warszawa, 3 stycznia 1953 r.

Uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP) Centralna Rada Związków Zawodowych stwierdza, że uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych stanowi doniosłą reformę gospodarczą leżącą w interesie rozwoju gospodarki narodowej i stwarza mocny grunt dla podniesienia poziomu życiowego mas pracujących Polski.

CRZZ stwierdza, że realizacja tej uchwały znosi ograniczenia i dolegliwości wynikające z systemu bonowego i wprowadza na bazie nowych jednolitych cen państwowych równowagę cen gwarantującą normalne zaopatrzenie ludności pracującej miast.

Uchwała wyrównuje drogą ogólnej podwyżki płac zarobki robotnicze odpowiednio do wzrostu wydatków robotniczych, czyni to w sposób słuszny i sprawiedliwy uwzględniając sytuację poszczególnych kategorii robotników i pracowników.

Uchwała jest ciosem wymierzonym w spekulantów miejskich i wiejskich, ogranicza ich pasożytnicze zyski, wprowadza bardziej sprawiedliwy podział dochodu narodowego.

Uchwała zwiększy zainteresowanie chłopów w podnoszeniu produkcji roślinnej i hodowlanej we wspólnym interesie robotników i chłopów i umocni spójnię gospodarczą między miastem a wsią.

W oparciu o stałość cen wszystkich towarów uchwała stwarza warunki stabilizacji płac realnych oraz stopniowego powiększania dochodów klasy robotniczej przez systematyczny wzrost wydajności pracy.

Uchwała jest wyrazem głębokiej troski władzy ludowej o warunki życia mas pracujących, wyrazem walki o pokonywanie przeszkód i trudności stawianych przez elementy kapitalistyczne na drodze naszego socjalistycznego budownictwa.

CRZZ wzywa wszystkich członków związków zawodowych i całą klasę robotniczą

o zdecydowanego poparcia uchwały Rządu,

do zaostrzenia czujności wobec wrogów ludu,

do wzmożenia walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy, o stały wzrost wydajności pracy i codzienne wykonywanie planów produkcyjnych w czwartym roku Planu 6-letniego.

Pod przewodem naszego Wodza i Nauczyciela Bolesława Bieruta masy pracujące będą nieugięcie walczyć o urzeczywistnienie wielkiego programu Frontu Narodowego — programu pokoju i socjalizmu.

Opera Poznańska przesyła z Moskwy pozdrowienia dla Czytelników IKP

Dyrektor Państw. Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu Walerian Bierdiajew przesłał z Moskwy pod adresem naszej Redakcji słowa pozdrowienia dla czytelników IKP.

W depeszy dyr. Bierdiajewa czytamy m. in.: Wzruszeni serdecznym przyjęciem, doznawanym na każdym kroku w stolicy ZSRR dzielimy się z Czytelnikami IKP swoją radością.

W imieniu zespołu opery poznańskiej depeszę podpisał dyr. Bierdiajew.

Rene Mayer nie sklecił dotychczas rządu

PARYŻ. W piątek w jedenastym dniu kryzysu rządowego, radykał Rene Mayer kontynuował rozmowy z przedstawicielami poszczególnych ugrupowań parlamentarnych w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Rene Mayer ma udzielić ostatecznej odpowiedzi prezydentowi republiki w sobotę wieczorem lub w niedzielę.

Skutki „pomocy" amerykańskiej dla Anglii

Na dzień 31 grudnia 1952 r. przypadła płatność raty pożyczki zaciągniętej przez Anglię w Stanach Zjednoczonych.

Rata ta wynosi 176.400 tysięcy dolarów.

W związku z tym dziennik „Daily Express" przypomina, że raty w tej wysokości płacone będą każdego 31 grudnia w ciągu 48 lat. „Pomyślcie tylko — rozważa smętnie dziennik — jak można byłoby wykorzystać te pieniądze: Pieniędzmi tymi można byłoby zapłacić za zboże i bawełnę, sprowadzane w ciągu roku ze Stanów Zjednoczonych. Suma ta stanowi połowę wartości rocznego eksportu angielskiego do USA. Oznacza to w praktyce, że 50 proc. wysiłków czynionych dla zapewnienia zbytu towarów angielskich w Ameryce idzie na marne".

Zbrodniarz wojenny Schacht tworzy nowy bank

BERLIN. Agencja ADN donosi, że zbrodniarz wojenny, b. doradca finansowy Hitlera Hjalmar Schacht tworzy wraz z b. dyrektorem Banku Rzeszy — Waldemarem Ludwigem nowy bank w Aumuehle koło Hamburga.

Schacht jest już współwłaścicielem domu bankowego „Schacht und Co" w Duesseldorfie. Kapitał tego domu bankowego wynosi 15 milionów marek.

Tworzenie agresywnej armii zachodnio-niemieckiej

W dniu 30 grudnia 1952 r. rozgłośnia BBC nadała wywiad z Teodorem Blankiem, który — jak wiadomo — jest nieoficjalnym ministrem spraw wojskowych w rządzie Adenauera.

W wywiadzie tym Blank oświadczył m. in., że jeśli tylko wojenne układy zawarte w Bonn i w Paryżu zostaną ratyfikowane, to w krótkim czasie utworzony będzie „trzon przyszłych wojsk zachodnio-niemieckich". Blank sądzi, że „przed upływem 1953 roku zakończona będzie organizacja kadr i trzonu dywizji niemieckich". Pobór rekruta na podstawie ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej rozpocznie się nieco później. Blank przyznał również, że „ma nadzieję, iż jednostki zachodnio-niemieckie będą mogły być rozmieszczone nie tylko w Niemczech, lecz także w innych państwach zachodnio-europejskich".

Odrzucenie podania o rewizję procesu małżonków Rosenbergów

NOWY JORK. Sąd federalny odrzucił podanie obrony skazanych na śmierć małżonków Rosenbergów o rewizję ich procesu. W ten sposób sądownictwo amerykańskie przygotowuje się do dokonania nowego mordu na niewinnych ofiarach.

Noworoczne spotkanie artystów polskich i radzieckich

Z okazji pobytu w Moskwie zespołu Opery Poznańskiej im. St. Moniuszki Komitet do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR wydał wielkie przyjęcie połączone z zabawą noworoczną. Na przyjęciu obecni byli: Przewodniczący Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR Bespałow i wiceprzewodniczący komitetu — Twierdochlebow, wybitni artyści opery moskiewskiej i teatru dramatycznego, liczni przedstawiciele świata kulturalnego stolicy oraz ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie. Zebrani gorąco przyjęli występy artystów radzieckich i polskich.

Spotkanie artystów opery polskiej z przedstawicielami świata artystycznego i kulturalnego stolicy radzieckiej zamanifestowało głębokie uczucia przyjaźni łączącej oba bratnie narody. Zabawa noworoczna artystów radzieckich i polskich upłynęła w niezwykle serdecznej atmosferze.

Protest rządu norweskiego

WASZYNGTON. Rząd norweski przekazał Departamentowi Stanu notę protestacyjną przeciw nowej, dyskryminacyjnej ustawie Mac Carrana-Waltera, która przewiduje badanie tzw. „lojalności" marynarzy statków zagranicznych, zawijających do portów amerykańskich.

Robotnicy egipscy domagają się nacjonalizacji Kanału Sueskiego

Z Bejrutu donoszą za tygodnikiem egipskim „Rosa al Jusef", że 4.600 robotników egipskich pracujących w Międzynarodowym Towarzystwie Kanału Sueskiego, wystosowało do rządu egipskiego pismo, w którym domagają się nacjonalizacji tego Towarzystwa oraz przedterminowego zerwania zawartego z nim porozumienia, ponieważ wydatki na budowę Kanału zostały już pokryte dziesiątki lat temu.

Chcesz w lutym punktualnie i regularnie otrzymywać „IKP"?

PAMIĘTAJ aby w porę opłacić prenumeratę!

WSZYSCY listonosze i WSZYSTKIE Agencje Pocztowe przyjmują prenumeratę do dnia 15 stycznia.

Ratalna sprzedaż węgla i innych materiałów opałowych

WARSZAWA (PAP) Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 3 stycznia br. zobowiązano Ministra Handlu Wewnętrznego do zezwolenia w okresie między 4.I a 31.III br. na ratalną sprzedaż węgla, koksu, brykietów, polkoksu i koksu pogazowego pracownikom uspołecznionych zakładów pracy i instytucji, których zarobek miesięczny nie przekracza 900 zł brutto.

Wydane na tej podstawie zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego nakłada obowiązek na przedsiębiorstwa handlowe prowadzące sprzedaż środków opałowych przygotowania się i wprowadzenia sprzedaży ratalnej już z dniem 5.I br. Pragnący zakupić na raty w myśl tego zarządzenia winien wypełnić zobowiązanie poświadczone przez zakład pracy, (zgodnie z zatwierdzonym formularzem) oraz uiścić jedną trzecią część ceny kupna gotówką przy odbiorze środków opałowych.

Pozostałość płatna jest w dwóch ratach miesięcznych. Przepisy normujące sprzedaż węgla, koksu itp. w strefie miejskiej (DBO) i wiejskiej (G. Sp-nie) pozostają nadal w mocy.

Przodujący żołnierze Ludowego Wojska Polskiego

Świadomi zaszczytnej i odpowiedzialnej służby na straży osiągnięć pokojowego budownictwa

Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, świadomi swej zaszczytnej i odpowiedzialnej służby, którą pełnią na straży wspaniałych osiągnięć pokojowego budownictwa naszej Ojczyzny, podnoszą systematycznie poziom swego wyszkolenia i dyscypliny wojskowej. Z dnia na dzień rosną szeregi przodujących żołnierzy, którzy w wyniku wytężonej pracy podwyższają stale swe kwalifikacje, walczą o podniesienie poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego.

Syn robotnika fabrycznego, przodownika pracy — Przybylski, wstępując w szeregi Wojska Polskiego, oświadczył: „Wiele zawdzięczam władzy ludowej, dzięki której w szczęściu żyje moja rodzina i szczęśliwe jest również moje własne życie. Zaszczytny obowiązek, jakim jest dla każdego obywatela służba w wojsku, wypełnię z honorem. Tak jak mój ojciec jest przodownikiem pracy i cieszy się szacunkiem wszystkich robotników swej fabryki, tak ja pragnę zostać przodownikiem wyszkolenia".

Obecnie Przybylski jest starszym szeregowcem. W szkole podoficerskiej wyróżniał się w służbie i szkoleniu, osiągał coraz lepsze wyniki, chętnie pomagał swym kolegom. Jego postawa, sumienne wykonywanie wszystkich obowiązków i rozkazów dowódców oddziaływały mobilizująco na żołnierzy całego pododdziału. Przybylski nie tylko sam został przodownikiem, ale przyczynił się wydatnie do tego, że wielu jego kolegów zwiększyło szeregi przodujących żołnierzy pododdziału.

Wzorowo spełnia swe obowiązki pchor. Sewruk. Dzięki systematycznej pracy nad sobą i wysokiej świadomości politycznej, pchor. Sewruk wysunął się na czoło wszystkich podchorążych w pododdziale i powierzono mu stanowisko dowódcy drużyny. Kierując drużyną, pchor. Sewruk przyczynił się przede wszystkim do umocnienia wśród żołnierzy świadomej dyscypliny i ścisłego przestrzegania regulaminów. Jego podwładni — pchor. Mroczkowski i pchor. Bura zostali ostatnio wyróżnieni za utrzymywanie broni we wzorowym stanie.

W pododdziale oficera Matuszkiewicza młody żołnierz elew Gulko, uczestnik Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, od pierwszych dni swej służby wojskowej wyróżnia się wzorowym przestrzeganiem dyscypliny, sumiennie wykonuje rozkazy przełożonych i osiąga świetne rezultaty w szkoleniu.

„Staram się dobrze wykonywać swe obowiązki żołnierskie — mówi on — przestrzegać instrukcji i regulaminów i dokładnie wypełniać rozkazy przełożonych. Do sumiennego przestrzegania dyscypliny wojskowej zagrzewają mnie słowa ślubowania, jakie złożyłem na Zlocie Młodych Przodowników w Warszawie. Obecnie, pełniąc zaszczytną służbę wojskową, wypełniam słowa ślubowania i staram się jak najwierniej służyć ludowej Ojczyźnie."

W jednej z jednostek wojskowych zostali ostatnio wyznaczeni na stanowiska dowódców drużyn ZMP-owcy kpr. Saldarski, kpr. Głowacz i kpr. Drobczyk. Awans ten zdobyli oni w rezultacie wysokiego zdyscyplinowania i uzyskania bardzo dobrych wyników w wyszkoleniu. Są oni wzorem dla żołnierzy w pełnieniu służby wojskowej. Osobisty przykład dowódców drużyn przyczynił się do tego, że wśród ich podwładnych wyrósł szereg przodowników wyszkolenia, takich jak szer. Grześ, szer. Grociak, szer. Gmiont i szer. Kołodziejek. Młodzi żołnierze, których wychowują przodujący dowódcy, starają się brać przykład ze swych przełożonych, by godnie wywiązać się z zadań, jakie stawia przed nimi dowództwo, jakie stawia przed nimi ludowa ojczyzna.

Wykonali Plan 6-letni

Zdzisław Ignasiuk, ślusarz Działu Wyposażeniowego Stoczni Północnej w Gdańsku do dnia 20 sierpnia br. wykonał zadania Planu 6-letniego. Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu KPZR postanowił on wykonać do dnia 30 grudnia 1955 r. dodatkowo 6 norm rocznych.
(Foto — CAF)

*

POZNAŃ (a). W ostatnich dniach 1952 r. dwóch dalszych robotników Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu zapisało się na listę wykonawców sześciu norm rocznych. Są to pracownicy oddziału W-4 — Roman Hoppe i Józef Mularczyk. Hoppe jest wytaczarzem, który dzięki dobrej organizacji pracy uzyskuje około 300 proc. normy. Cechuje go wielka dbałość o narzędzia potrzebne do obróbki, które po skończonej pracy doprowadza do takiego porządku, że przy rozpoczęciu pracy ma je zawsze gotowe do produkcji.

Józef Mularczyk jest ślusarzem, wyrabiającym średnio ponad 200 proc. normy. Bierze on również aktywny udział w pracy związkowej i jest mężem zaufania jednej z najlepiej pracujących grup związkowych w oddziale W-4.

Zespół „Mazowsza" przybył do Moskwy

W dniu 2 stycznia 1953 r. przybył do Moskwy na zaproszenie Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR zespół pieśni i tańca „Mazowsze".

Na dworcu gości witali przedstawiciele świata muzycznego Moskwy oraz pracownicy ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie. W imieniu radzieckich pracowników sztuki gości polskich powitał zastępca przewodniczącego Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR Mikołaj Twierdochlebow.

„Mazowsze" wystąpi w Moskwie z kilkoma koncertami.

Produkcja przemysłowa Czechosłowacji przekracza 2-krotnie poziom 1938 roku

W czwartym roku 5-latki, w 1952 roku masy pracujące Czechosłowacji osiągnęły poważne sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej. Według oficjalnych danych, globalna produkcja przemysłowa Czechosłowacji przekracza obecnie blisko 2-krotnie poziom 1938 r. Szczególnie wielkie sukcesy osiągnięto w Słowacji, gdzie globalna produkcja przemysłowa przekroczyła 4,5-krotnie poziom przedwojenny.

Na terenie budowy największego w republice kombinatu hutniczego im. Klementa Gottwalda w pobliżu Ostrawy oddano do użytku dziesiątki obiektów, w tej liczbie jeden piec hutniczy, 2 piece martenowskie, koksownie, walcownie itd.

W roku 1952 zakończono budowę 2 elektrowni wodnych na rzekach Wag i Hrudinka.

Według danych orientacyjnych produkcja surówki wzrosła w r. ub. o 19,7 proc. w porównaniu z r. 1951, stali — o 26,6 proc., energii elektrycznej — o 13,3 proc., wydobycie węgla — o 19,7 proc.

Przedsiębiorstwa podległe ministerstwu przemysłu budowy ciężkich maszyn zwiększyły produkcję o 36,8 proc., zaś przedsiębiorstwa podległe ministerstwu budowy maszyn — o 39,7 proc.

Masy pracujące Czechosłowacji szeroko rozwinęły współzawodnictwo socjalistyczne o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych. Korzystając z doświadczeń stachanowców radzieckich, robotnicy podnoszą wydajność pracy i obniżają koszty własne produkcji.

Tysiące przedsiębiorstw w Czechosłowacji wykonało plan gospodarczy przed terminem. M. in. przedterminowo wykonały plan na rok 1952 wielkie zakłady budowy maszyn im. W. I. Lenina i fabryka obuwia „Svit".

Według planu na r. 1953 globalna produkcja przemysłowa wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym o 30,4 proc.

Remont maszyn w POM w Pucku

Załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Pucku, wzorując się na przykładzie Radzieckiej Ulianowskiej Stacji Maszynowo-Traktorowej zawarła umowę o współzawodnictwo w jak najszybszym i jak najdokładniejszym przeprowadzeniu zimowych remontów maszyn i narzędzi rolniczych z Załogą POM-u w Żabnie.

Na zdjęciu: Bolesław Detlaf kowal i Józef Kusto ślusarz kończą remont pługa. Foto — CAF)

W chopinowskiej wsi

Służewo na Kujawach. Chaty w tej gromadzie są błękitne, znaczy to — malowane wapnem z domieszką niebieskiej farby. Dużo tu takich domów. Służewo jest uroczą i starą gromadą chat o kujawskim folklorze i wdzięku. Ta wieś zasługuje zresztą na specjalną pochwałę wdzięku. W parku obok pałacu Wodzińskich spacerował kiedyś młody człowiek i słuchał dziwnych melodii. Śpiewały drzewa (bardzo stare dziś drzewa), rozmawiały kłosy na służewskich polach. Człowiekiem — który te proste melodie potrafił usłyszeć i zapisać — był Fryderyk Chopin...

Od tych czasów do niedawna nie wiele się zmieniło. Polami przetaczały się lata i zimy, urodzaje i wojny, służewscy chłopi rodzili się i umierali przy naftowych lampach, w skromnym kręgu swoich wymagań i życiowych potrzeb. Życie było jak jezioro przy parku: coraz węższe, coraz bardziej zastałe i zanikające. Ani folklor, ani sentyment dla czasów Chopina — nie mógł zmienić Służewa. **A zmienił go przecież i owiał świeżym wiatrem elektryczny drut — przeciągnięty w 1950 roku od najbliższego miasteczka. Dar człowieka pracy dla drugiego człowieka pracy. Służewo i pięć gromad w gminie zradiofonizowano, w gromadzie powstaje stałe kino, świetlica, biblioteka złożona z dwóch tysięcy tomów. W Służewie zakłada się spółdzielnię produkcyjną „Sztandar Jedności".** Takie to wydarzenia i zmiany notować mógł kronikarz i podkreślać grubym ołówkiem. Poprzez te fakty szło do Służewa — Nowe...

W TOKU WYMIANY DÓBR

Bilansując działalność Gminnej Rady Narodowej — trzeba konkretnie wskazać na kierunki tej działalności. Podstawowym zadaniem organów terenowych władzy ludowej — jest troska o człowieka pracy. Oczywiście zagadnienia wykonania planów gospodarczych, problemy rolnictwa i hodowli, sprawy mechanizacji i doskonalenia upraw — to wszystko (pośrednio lub bezpośrednio) wysuwa się na czoło zadań Gminnej Rady Narodowej. Chłopi wiedzą, że wykonanie planu produkcji rolnej i odstawy ziemiopłodów — to wraz z przemysłem główna siła budującego się państwa. Chłopi wiedzą, że od wykonania planów w przemyśle i rolnictwie — zależy wymiana dóbr między miastem i wsią. Takim dobrem jest elektryczność, radio, gromadzkie szkolenie aktywu rolnego, odczyty TWP i jeszcze konkretniej: zboże selekcyjne do obsiewu, nawozy sztuczne i maszyny, towar na ladach sklepów spółdzielczych, w ogóle wzrost dobrobytu. GRN rozwija tę świadomość wśród chłopów, pogłębia ją przez propagandzistów i instruktorów. Ale równocześnie GRN dba o zaopatrzenie tej ludności, daje jej konkretne efekty w postaci węgla, troski o mieszkania i inwestycje natury ogólnej. **Np. przeprowadzenie drogi Przybranowo — Koneck całkowicie było posunięciem celowym i słusznym. Koneck połączono ze światem, ludność gminy korzysta z wygodnej arterii komunikacyjnej.**

GRN W TROSCE O UŁATWIENIA...

Nie brak oczywiście i trudności. Np. komunikacja. W tej sprawie GRN dawno kruszy kopie. PKS natomiast zachowuje „niezmącony" spokój. Nikomu się on nie podoba i słusznie. W Aleksandrowie Kujawskim jest przystanek autobusowy, zatrzymują się wozy itd. Ale mieszkańcy Służewa nie mogą z nich korzystać. Autobusy zabierają pasażerów na dalekie dystanse i są przeładowane. Cała wielka część gminy musi podróżować piechotą i często na odległość 15 km (jak mieszkańcy Konecka). Obsługa tych autobusów (mieliśmy z nią bezpośrednio do czynienia) jest przesadnie rygorystyczna. Np. wykazanie się delegacją służbową — nie ma dla niej znaczenia i nie uprawnia do podróży. Dziesiątki chłopów zostaje na przystankach i musi się decydować na marsz „per pedes". PKS musi puścić wóz na trasę do Konecka. Jest to zdecydowana potrzeba chwili i opinii publicznej. O tę sprawę gorąco walczy GRN.

Piękny park w Służewie — to drugi problem GRN. Park powinien być uporządkowany, ale przedtem fundusz ziemi powinien go przekazać do dyspozycji rady narodowej. Łatwo tu sobie wyobrazić festyny ludowych zespołów świetlicowych. Natchnieniem tej sprawy jest przecież Chopin. Wszelkie inwestycje w tym parku przydadzą się niewątpliwie w przyszłości nie tylko mieszkańcom Służewa. Ale dla nich przede wszystkim będzie on miejscem odpoczynku. Załatwienie tego problemu — definiują krótko w GRN — to rok 1953.

W tym samym roku rozszerzona zostanie organizacyjnie sieć oświaty rolniczej, wzrośnie niewątpliwie ilość pólek doświadczalnych, zespołów uprawowych. Tylko bowiem wydaje się, że GRN istnieje dla załatwiania spraw organizacyjnych. W rzeczywistości nie ma zagadnień na wsi, które mogłyby się znaleźć poza zasięgiem inicjatywy i działalności gminnej rady narodowej. Tak jest również w tej uroczej „Chopinowskiej wsi", której miasto przysłało światło i ciągle jej przysyła troskę, wyraz dobrej troski o życie w powszednim, pracowitym dniu. (kz)

Cenne nagrody oczekują uczestników konkursów IKP

Konkurs świąteczny IKP zamieszczony w nr. 303 z dn. 24. XII. 1952 r. cieszy się olbrzymim powodzeniem. Codziennie do redakcji wpływają stosy listów zawierających wypełnione kupony. Przypominamy, że termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 15 bm.

Między uczestników konkursu, którzy nadeślą bezbłędne rozwiązania będą rozlosowane cenne i praktyczne nagrody:

- **narty,**
- **łyżwy,**
- **żelazko do prasowania,**
- **szereg wartościowych książek.**

Dużym zainteresowaniem cieszy się również nasz konkurs noworoczny pt. „Perspektywy rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Przypominamy jego uczestnikom, że termin nadsyłania odpowiedzi mija 25 bm. Wykaz nagród przeznaczonych dla zwycięzców tego konkursu podamy niebawem.

Sukcesy pierwszego roku budowy podstaw socjalizmu w NRD

Masy pracujące miast i wsi Niemieckiej Republiki Demokratycznej osiągnęły poważne sukcesy w wykonaniu zadań pierwszego roku budowy fundamentów socjalizmu w swoim kraju.

Według danych Państwowej Komisji Planowania, w NRD globalna produkcja przemysłowa z 1952 r. jest wyższa o 40,5 proc. od produkcji w 1950 r. Udział sektora uspołecznionego w przemyśle wzrósł w 1952 r. do 81 proc. W ciągu 2 ostatnich lat dwukrotnie zwiększyły się inwestycje. Uruchomiono w tym okresie wiele nowych zakładów przemysłowych. Szeroko rozwinęło się współzawodnictwo socjalistyczne o podniesienie wydajności pracy i zwiększenie produkcji, o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

Znaczne sukcesy notuje chłopstwo pracujące NRD. Produkcja zboża zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1950 o 20 proc., buraka cukrowego — o 9 proc., pogłowie bydła rogatego w tym okresie wzrosło o 10 proc., zaś pogłowie nierogacizny o 40 proc.

Z inicjatywy chłopów pracujących powstało w 1952 r. 1.335 spółdzielni produkcyjnych.

Wzrosła poważnie stopa życiowa mas pracujących NRD. Same tylko placówki handlu państwowego sprzedały w ciągu 3 miesięcy 1952 r. trzy razy więcej mięsa i przetworów mięsnych niż w analogicznym okresie poprzedniego roku, o 72 proc. więcej ryb i przetworów rybnych, o 51 proc więcej masła.

Na szeroką skalę rozwinął rząd ludowy budownictwo domów mieszkalnych dla mas pracujących. M. in. w ostatnim okresie otrzymało nowe mieszkania w Alei im. Stalina 1.148 rodzin robotników berlińskich.

UWAGA, TRUCIZNA!

Wyposażenie szpiegów i dywersantów Stefana Skrzyszowskiego i Dyonizego Sosnowskiego, zrzuconych w dniu 4. 11. 1952 r. przez samolot amerykański na terenie woj. koszalińskiego.

Na zdjęciu: Pas nabrzuszny z walutą polską w kwocie 75. 000 zł.
(Foto — CAF)

Na zdjęciu obok: Ampułki z trucizną szybkodziałającą „L". Do ampułki załączona była instrukcja, której tekst podajemy poniżej w dosłownym brzmieniu:

„BARDZO ŚCIŚLE"

Płyn „L" jest mała szklanna ampułka, wktórej znajduje się płynny kwas pruski.

Instrukcja dla użycia: Gdy ma się używać ampułke, trzeba ją włożyć w usta i trzymać mocno w zębach; wargi mocno zamknięte. Wtenczas ma się zgnieść ampułke zębami. Potem używający ma wziewać przez usta, jeszcze raz zamknąć usta, i zatrzymać oddych jak tylko długo może. Nieprzytomność nastąpi w bardzo krotkim czasie, prawdopodobnie w 30 sekundach.

Jest spodziewane ze bólu nie będzie, ale możebne jest ze będzie odczuwać obcisłość koło klatki piersiowej.

Smierć nastąpi bez odzyskania przytomności.

Jeżeli ampułka trzymana w ustach zostanie połknięta, ona będzie wydzielona bez zmiany i bez uszkodzenia.

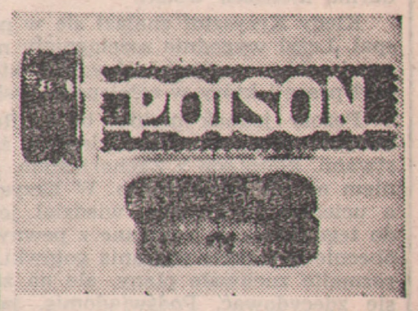

Jedna ampułka będzie dosyć **effektywna, jeżeli człowiek nie jest nadzwyczaj** odporny do kwasu pruskiego; które się czasem zdarza (tak jest ze wszystkimi truciznami). Jednak można wziąść dwie ampułki, a w takim razie effekt pewnie będzie trochę prędszy".

Słońce wschodzi dla nich...

„Kamień Krajeński". Starsza pani przeciera oczy, czyta nazwę stacji kolejowej i dotyka lekko ramienia śpiącej dziewczynki. Ludwika kaprysi. Potem idą obie drogą pod górę, w kierunku czerwonego budynku. Opiekunka małej Ludwiki jest pełna gorzkich myśli: oto smutna droga, oto chore dziecko, któż wie jak się skończy ta cała historia?..

Po obu stronach drogi szarzeją pola, twardy i chluszczący błotem jest krok jesieni. Oczywiście to wszystko minie kiedyś. Spadnie śnieg, słońce rozbłyśnie, krąg lasów wokół Kamienia nabierze barw mocnego granatu. Starsza pani znów wysiądzie na stacji i pójdzie drogą prowadzącą w górę, do czerwonego domu, do Ludwiki. Spotka ją na długim korytarzu i wyczyta z oczu wszystko. Ten szyfr w oczach dziecka jest prosty: zadowolona, szczęśliwa. Zwyczajne słowa nie mówią jednak wszystkiego, trzeba rzeczywiście niezwykłych słów, aby w krótkim zdaniu zamknąć problem Ludwiki, jej nieszczęścia, choroby i pobytu w Kamieniu koło Sępólna, jej skutecznej rehabilitacji życiowej w specjalnym zakładzie wychowawczym. **To problem troski państwa o dziecko.**

WRÓCĄ DO SZEREGÓW

Zakład Wychowawczy w Kamieniu jest jednym z licznych zakładów tego typu w kraju. Nie wszystkie dzieci dadzą się objąć nauczaniem ze względu na uraz psychiczny, na schorzenia różnego rodzaju, kalectwo fizyczne czy psychiczne. Stawiajmy sprawę jasno: wiele dzieci nie zostało wychowanych tak jak należy w domu czy przez opiekunów. Przed wojną dzieci te powiększały z reguły szeregi młodocianych przestępców. Dziś wydziały oświaty odpowiedzialne są za utrzymanie opieki nad takimi dziećmi, za dostarczenie im wszelkich środków dla ułatwienia normalnego, zdrowego rozwoju. Droga przestępczości, droga ciężkich zaniedbań społecznych w kierunku opieki nad dzieckiem moralnie spaczonym (sierotą czy półsierotą) — została raz na zawsze przekreślona. W zakładach wychowawczych rodzą się nowi, umiejący pracować i znający wartość pracy — obywatele. Ci, którzy odpadli z szeregów w zaraniu swojego życia — wracają do szeregów. W takim zakładzie jak w Kamieniu spotykamy dzieci niedorozwinięte, chore psychicznie, dzieci pozbawione opieki i moralnie zaniedbane. Cały smutny, tragiczny podarunek okresu wojennego, bombardowań, obozów, łapanek. Wiek tych dzieci jest bardzo różny: od kilku do kilkunastu lat. Ktoś mógłby powiedzieć: cały balast zdrowego społeczeństwa. Ale jest to pogląd krzywdzący i miniony. To nie balast — to siła młodości i szczęścia zahamowana w swym biegu. Tę siłę przez wiele lat będzie się powoływać do życia, chuchać na nią ciepło i troskliwie, dbać jak o wątłą roślinę wyrosłą w cieniu. Jest to droga prawdy i wiary. Dla wielu z tych dzieci przez całe lata zza lasów pod Kamieniem Krajeńskim wstawać będzie słońce i otwierać im dzień. Ale my wiemy: słońce wschodzi dla nich...

DNIE PRACY I RADOŚCI

W Zakładzie Wychowawczym przebywa obecnie ponad 70 dzieci. Podzielone są one na grupy w zależności od wieku (przede wszystkim). Każda grupa ma wychowawczynię, która sprawuje bezpośredni nadzór nad dziećmi w trakcie dnia. Ustalony program zajęć, posiłków, zabaw, spacerów itd. stanowi sam przez się kościec tego pięknego porządku — jakiego uczy się dziecko w życiu zbiorowym, społecznym. Jest rzeczą zrozumiałą (i stale obserwowaną w zakładzie), że w tym systemie życia dzieci upośledzone podciągają się szybko do poziomu innych. Wychowawczynie obserwują zainteresowania dzieci i starają się im podsuwać pewne czynności (wykonywane najchętniej). Dotyczy to dzieci nierozwiniętych, chorych na urazy psychiczne itd. Oczywiście całe to małe społeczeństwo ma zapewnioną opiekę lekarską. Przybywają tu od czasu do czasu specjaliści, każda poprawa stanu zdrowia obserwowana jest i przekazywana lekarzom. W międzyczasie stosuje się środki medyczne, środki mogące spowodować stopniową poprawę pacjenta. Nawet w najcięższych przypadkach — dziecko otrzymuje stosowne leki i pomoc. Lecz nie jest to szpital. Jest to żyjące normalnie społeczeństwo. W tej normalności i czynnym życiu tkwi to o co walczą ośrodki rehabilitacyjne, najcenniejsze i najnowocześniejsze placówki zdrowia — tkwi pokonanie kompleksu niższości, strachu i urazu do życia. Czynność jest chyba najlepszym lekarzem (sama w sobie). Z nią jest najłatwiej odnaleźć drogi życia.

Dzieci zdrowe (a np. zaniedbane pod względem wychowania itd.) korzystają ze szkoły o normalnym toku zajęć lekcyjnych. Ponadto uczą się one (dziewczynki) haftu, kroju i szycia, gospodarki we własnym tj. zakładowym ogrodzie warzywnym. Są to dnie pracowite, dobrze ułożone, wcale nie monotonne, pełne samokształcenia kulturalnego w świetlicy, przygotowywania imprez artystycznych, z którymi wychodzi się nawet poza teren zakładu wychowawczego. Jest to zdrowe życie młodego społeczeństwa, które pozbywa się szybko uraz i kompleksów, równa się i staje jednolite w dążeniu do wspólnych celów: własnego, ludzkiego, normalnego szczęścia. Jest to niewątpliwie jedna z najpoważniejszych walk — jakie może stoczyć człowiek. My o tym wiemy, lecz dzieci nie wiedzą. Szczęściem małej Ludwiki jest dzień w ogrodzie nagrzanym słońcem, noc przynosząca ciepło i zapachy z krajeńskiego pola. I dobre ręce kobiety, które prostują drogę jej życia...

K. M.

Przy noworocznej choince

Notatnik filmowy

Filmy polskie zagranicą

Fragment z filmu „Ostatni etap"

Do stałego repertuaru filmowego we Francji i Belgii należą od 1948 r. „Ostatni etap" i „Ulica Graniczna", a od ub. roku „Miasto nieujarzmione" i „Skarb (wszystkie 4 dubbingowane) oraz szereg filmów dokumentalnych i oświatowych (z francuską speakerką komentarza).

Inne filmy długometrażowe, w wersji oryginalnej z napisami francuskimi rozpowszechniane są wprawdzie skromniej, mają jednak swoją publiczność, pragnącą poznać formy naszego życia.

Stało się już zwyczajem, że dochód z uroczystej premiery-galówki każdego filmu przeznaczamy na cele pomocy Francuskiej Federacji Deportowanych. Wyjątek stanowił „Skarb", którego premiera odbyła się w Rennes pod protektoratem i na rzecz Towarzystwa Niesienia Pomocy Niezamożnym Studentom Bretonii. W Paryżu (w początkach stycznia 1953 r.) premiera tego filmu będzie zarezerwowana dla pracowników paryskich autobusów i ich rodzin.

Również w styczniu 1953 r. ukaże się na ekranach francuskich „Młodość Chopina". Premiera odbędzie się pod auspicjami i na rzecz Towarzystwa Niewidomych Muzyków.

„Miasto nieujarzmione" w wersji francuskiej i włoskiej nosi tytuł „Warszawa — Miasto nieujarzmione". Film ten zaopatrzono w 150-metrowy (5 minut trwający) prolog, ewokację przedwojennej Warszawy, nakręcony na podstawie dokumentów fotograficznych. Komentarz dla tej części filmu, w formie poematu napisał Paul Eluard. Spośród innych autorów francuskich opracowań naszych filmów, wymienić należy pisarzy: Dominique Desanti, Claude Roy, Wladimir Posner, Josette Lepine oraz reżyserów: Louis Daquin, Henri Alsner, Victoria Mercanton i Maurette.

Filmy nasze, dzięki swym artystycznym walorom, dzięki temu, że są uczciwą próbą odtworzenia naszej rzeczywistości, odpowiadają na tysiące pytań, jakie na nasz temat zadaje sobie zagranica, odpowiadają prawdą na oszczerstwa amerykańskiej propagandy — i stały się w ten sposób pierwszorzędnym rzecznikiem informacji o Polsce.

W Teheranie (Iran) wyświetlano po raz pierwszy polski film „Ulica Graniczna". Film cieszył się dużym powodzeniem.

Na długo przed rozpoczęciem seansów tworzyły się przed kinem niespotykane dotąd kolejki do kas biletowych. Podczas seansów publiczność oklaskiwała film, często padały okrzyki „precz z faszystami" „precz z wojną" — „Niech żyje Pokój".

Wobec entuzjazmu i spontanicznych manifestacji publiczności, filmem zainteresowała się również... policja, stojąca na straży „porządków" w interesie grupy obcych monopolów kapitalistycznych, eksploatujących naród irański i jego bogactwa.

Właściciel kina zmuszony został do umieszczenia w kinie napisów zabraniających „oklaskiwanie filmu", żądających „zachowania ciszy". Mimo tych „środków zapobiegawczych" każdy seans był manifestacją polityczną publiczności teherańskiej. W rezultacie film po 10 dniach wyświetlania policja zdjęła z ekranu.

Według danych, które podał właściciel kina, w czasie dziesięciu dni „Ulicę Graniczną" obejrzało 17.853 widzów.

W październiku br. w Phenianie w sali podziemnej „Moranbon" odbył się pokaz filmu „Ostatni Etap", zorganizowany przez naszą Ambasadę.

Na pokaz przybyło około 1.000 osób, pracowników instytucji państwowych, działaczy partyjnych i organizacji społecznych oraz Zastępca Przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Dar Hen. Film wywarł duże wrażenie i został bardzo dobrze przyjęty przez widzów. (a)

Szybkie tempo budownictwa w Rumuńskiej Republice Ludowej

W ciągu dwu lat realizacji planu 5-letniego zakres budownictwa w Rumunii zwiększył się prawie półtora raza.

W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie Kanału Dunaj — Morze Czarne. W dolinie rzeki Bystrica powstaje elektrownia wodna o mocy 209.000 kW. Elektrownia dostarczy prądu dla szybko rozwijającego się przemysłu kraju.

W ciągu ostatnich lat w Rumunii dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego wybudowano zakłady produkcji motorów elektrycznych w Krajova i Bukareszcie, kilka kombinatów drzewnych, fabrykę mebli i inne przedsiębiorstwa.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

82

Była to mała izdebka na trzecim piętrze, zastawiona starymi rupieciami, przesiąknięta zapachem kiszonej kapusty, brudna i ciemnawa. Od czasu, kiedy zamieszkali w niej Krzysztof i „Rudy" — panowała tam taka ciasnota, że z trudem tylko można było się poruszyć. Na stole walały się gazety, resztki jedzenia, puste butelki, brudne kieliszki i szklanki, na krzesłach leżała brudna bielizna, w całym pokoju panował zaduch i bałagan.

Nawet Zachariaszowi to już dokuczało. Starał się bywać w domu jak najrzadziej, oddając swój pokój prawie do wyłącznej dyspozycji kompanom. Od czasu do czasu spędzał tu noc, śpiąc razem z Horodeckim na stłamszonym łóżku — „Rudy" spał wówczas na podłodze — od czasu do czasu brał udział w którejś ze stale urządzanych libacji.

Właściciel mieszkania — ów kolejarz — przymykał na wszystko oczy, nie wtrącał się do niczego, zadowolony, że punktalnie otrzymuje pieniądze i że może czasami wypić za darmo kieliszek wódki.

Kiedy Krzysztof znalazł się w pokoju — „Rudy" jeszcze spał. Leżał wygodnie rozciągnięty na łóżku, świszcząc przez sen i robiąc wrażenie człowieka, który przed chwilą zakończył pracę i który w całej pełni zasłużył na odpoczynek.

Pozory jednak myliły, bo i „Rudy" i Krzysztof wiedli ostatnio rozprózniaczone, leniwe życie, wypełnione pijaństwami, kłótniami z Zachariaszem, grą w karty i oczekiwaniem na nie wiadomo co. W Krzysztofie znowu ożyła myśl o ucieczce za granicę, wiedział jednak, że przygotowania do tego kroku są związane z pewnymi wydatkami, więc był obecnie w trakcie szukania gotówki. Snuły mu się po głowie rozmaite zuchwałe plany, ale na żaden z nich nie potrafił się zdecydować. Podświadomie, jakimś szóstym zmysłem, wyczuwał dawno, że minął już okres powojennego bałaganu i bezhołowia i że coraz łatwiej można się poślizgnąć i skręcić sobie kark.

Spotkanie z Krystyną Górską i wiadomość o powrocie Włodzimierza do kraju — znowu wprowadziły w jego plany zamęt, otwierając przed nim szereg nowych możliwości.

„Włodek musi mi pomóc — myślał — z pewnością jest dobrze sytuowany i nie zostawi mnie na lodzie. To raz. A po drugie niedawno stamtąd wrócił, zna więc doskonale tamtejsze stosunki, da mi parę adresów i kontaktów, co nam się ogromnie przyda, gdy zdołamy przejść granicę..."

Przez chwilę stał w drzwiach i przypatrywał się śpiącemu „Rudemu". Wreszcie podszedł doń i bezceremonialnie szarpnął go za ramię.

— Wstawaj!

„Rudy" zamrugał szybko powiekami, otworzył je na moment, obrzucił Krzysztofa zaspanym spojrzeniem i naciągnął na głowę koc.

Horodecki jednak był bezlitosny.

— Wstawaj! — powtórzył ze złością i ściągnął koc na podłogę. „Rudy" ziewnął i siadł na łóżku.

— Wściekłeś się, czy co! — warknął — Robisz taki alarm, jakby chałupa się paliła!

— Bo już patrzeć na ciebie nie mogę! Gnijesz wiecznie w tym wyrze, o niczym nie pomyślisz, niczym się nie zatroszczysz, wszystko leży na moim łbie!

W małych oczkach „Rudego" zalśniła irytacja. Postawił nogi na podłodze, znowu ziewnął i zapytał zaczepnie:

— Czy po to mnie budziłeś, żeby mi to zakomunikować?

Wyglądał fatalnie: cera ziemista, pod oczami sine obwódki, włosy zmierzwione, w oczach resztki snu, koszula brudna i przepocona.

Horodecki skrzywił się niecierpliwie.

— Nie po to! Obudziłem cię, żeby ci powiedzieć, że mój braciszek jest w Polsce. Dziś się o tym dowiedziałem i dostałem jego adres. Forsy ma, zdaje mi się, jak lodu!

Wiadomość ta wzbudziła zainteresowanie „Rudego". Uśmiechnął się nawet i zapytał:

— Jeszcze go nie widziałeś?

— Nie. Dopiero teraz tam jadę. Wstąpiłem, żeby ci powiedzieć, gdzie będę i żebyś nie trząsł spodniami ze strachu, jeśli nie wrócę za godzinę!

— Dobrze, dobrze! Jedź do niego, może naciągniesz go na pożyczkę!

Po raz nie wiadomo już który, ziewnął i znowu wyciągnął się na łóżku. Podłożył dłonie pod głowę i począł się gapić w sufit, brudny, ze zwisającymi zeń firankami pajęczyn. Za ścianą rozległ się płacz dziecka.

Horodecki wstał, ze złością spojrzał na kompana, ruszył w stronę drzwi.

— Gnij dalej! — cisnął — Jadę na Grójecką, do firmy „Spedtrans"!

Wyszedł na korytarz i silnie trzasnął drzwiami. Towarzystwo „Rudego" poczynało już mu ciążyć. Tępy i ograniczony leniuch! Sam o niczym nie pomyśli, niczego nie zrobi, wiecznie tylko za nim się ogląda!

Minął podwórze i znalazł się na ulicy. Dzień był piękny, ciepły, pełen słońca. Aż przymrużył oczy od słonecznego blasku.

Włodzimierz w kraju... Za kilkanaście minut go zobaczy... Po raz pierwszy od tylu lat..

Poczuł się wzruszony. Włodzimierz, starszy brat, jeden jedyny człowiek na całym świecie, z którym go coś naprawdę łączy...

STYCZEŃ **4** NIEDZIELA

DZIS: Eugeniusza, Grzegorza

JUTRO: Edwarda, Telesfora

Pożyteczna inicjatywa Komendy Miejskiej ZSP

Usuwajmy przyczyny powstawania pożarów

Art. 77 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi, że „każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactw i siły ojczyzny".

Szczególnie odpowiedzialne zadanie przypadło w udziale strażom pożarnym, które zabezpieczają przed zniszczeniem owoc wieloletniej pracy robotnika i chłopa. Dlatego też głównym zadaniem stojącym przed pożarnictwem jest obok gaszenia pożarów, praca polegająca na zapobieganiu powstaniu pożarów oraz zwalczaniu i usuwaniu przyczyn powstawania pożarów.

Na terenie Bydgoszczy istnieją straże zawodowe oraz straże zakładowe ochotnicze.

W zasadzie jednak obrona przeciwpożarowa Bydgoszczy spoczywa w rękach Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej. Praca Miejskiej Straży Pożarnej w Bydgoszczy nie ogranicza się tylko do samego miasta. W wypadku pożarów wyjeżdża ona w powiat bydgoski oraz do pozostałych powiatów naszego województwa.

Jak wykazują lustracje domów mieszkalnych, strychów, piwnic itp. prowadzone przez MZSP obiekty te na terenie Bydgoszczy pozostawiają wiele do życzenia jeśli chodzi o bezpieczeństwo pożarowe. Strychy w wielu wypadkach zamienione są na magazyny mebli, co na wypadek pożaru stwarza dogodne warunki rozszerzenia się ognia oraz utrudnia prowadzenie akcji gaśniczej.

W celu podniesienia bezpieczeństwa pożarowego Komenda Miejska Zaw. Straży Pożarnej opracowała instrukcję przeciwpożarową dla mieszkańców Bydgoszczy, która zostanie w najbliższych dniach rozmieszczona we wszystkich budynkach mieszkalnych, oraz nawiąże ścisłą współpracę z komitetami rejonowymi i blokowymi. Na każdym z zebrań tych komitetów przedstawiciel straży pożarnej wygłosi krótką pogadankę na tematy przeciwpożarowe. Inicjatywa Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej wydaje się być słuszna i jeśli prelekcje cieszyć się będą odpowiednim zainteresowaniem mamy nadzieję, że wypadki powstawania pożarów znacznie się zmniejszą.

Referat akcji zapobiegawczej Komendy Miejskiej przeprowadził od 1 stycznia ub. roku do 10 grudnia 1952 r. 352 wizytacje przeciwpożarowe obiektów przemysłowych, domów mieszkalnych i lokali użyteczności publicznej, 148 wizytacji sklepów MHD i 8 wizytacji w okolicznych PGR-ach. Ponadto Komenda Miejska zorganizowała 18 kursów 10-godzinnych przeciwpożarowych w zakładach pracy.

W ciągu „Tygodnia ochrony przeciwpożarowej" Komenda Miejska przeprowadziła 7 ćwiczeń pokazowych dla mieszkańców Bydgoszczy. Ponadto straże zakładowe przeprowadziły w obecności delegata Miejskiej Zaw. Straży Pożarnej 25 popisów pożarniczych, 23 ćwiczebne alarmy oraz 65 odczytów propagandowych. (s).

Na fali dnia

Wypowiadamy stanowczą walkę gołoledzi

W ostatnim okresie czasu zanotowano szereg nieszczęśliwych wypadków na terenie Bydgoszczy na skutek istniejącej gołoledzi. Liczne nasze uwagi i notatki krytyczne na ten temat okazały się „głosem wołającego na puszczy". Ostatnio w sprawie tej zajęło stanowisko również Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, które za naszym pośrednictwem przypomina o obowiązku oczyszczania chodników ze śniegu i posypywania ich piaskiem do godz. 8 rano, a w razie potrzeby również i w ciągu dnia.

Obowiązek usuwania w porze zimowej śniegu z chodników i posypywania ich w okresie gołoledzi piaskiem lub popiołem należy na obszarze całego miasta Bydgoszczy do właścicieli nieruchomości lub osób reprezentujących ich prawa w stosunku do nieruchomości oraz osób sprawujących zarząd nad nieruchomością, a także najemca jeśli chodzi o część składową nieruchomości.

Na winnych, którzy uchylają się od obowiązków usuwania śniegu z chodników i posypywania ich w okresie gołoledzi piaskiem, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej będą nakładali kary w postępowaniu mandatowym, względnie sporządzali zawiadomienia o wykroczeniu do Kolegium Orzekającego przy Prezydium MRN w Bydgoszczy celem ukarania w postępowaniu karno-administracyjnym.

Niedziela sportowa w Bydgoszczy

GODZ. 10. Sala gimnastyczna przy ul. Konarskiego — towarzyskie zawody siatkówki i koszykówki pomiędzy Kolejarzem Bydgoszcz i Kolejarzem Grudziądz.

GODZ. 10. Świetlica WKPG ul. Zamojskiego 2 — finały mistrzostw Pomorza w tenisie stołowym mężczyzn.

GODZ. 11. Sala sportowa ul. Dwernickiego — mecz pięściarski o mistrzostwo II Ligi Kolejarz Bydgoszcz — Spójnia Warszawa.

GODZ. 16. Świetlica WKPG ul. Zamojskiego 2 — początek półfinałowego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski juniorów.

Toi owo z Bydgoszczy

Porzucone listy

Niektórzy z listonoszy, zapewne dla ułatwienia pracy (rozumiemy że nie lekkiej) wprowadzili nowy sposób doręczania poczty. Po prostu bez zawiadomienia lokatorów rzuca się listy pod próg mieszkania i.. „dowidzenia!"

A co dalej?

Nierzadko ważnymi dla adresata listami bawią się dzieci na podwórku lub ktoś przez nieuwagę, wytrze po prostu nogi na świeżym papierze! (Be-jot).

Korespondenci piszą:

POŁKNIĘTE „A"

Na peronie 2 bydgoskiego dworca głównego znajduje się od dłuższego czasu gablotka z następującym napisem: „Czasopisma Towarzystwa **Przyjźni** Polsko-Radzieckiej — Koło nr 143 Stacja Bydgoszcz". Codziennie setki podróżujących oglądają tam wystawione czasopisma no i każdemu przy czytaniu napisu rzuca się w oczy brak „a".

Wykonawcom gabloty radzimy brak ten czymprędzej usunąć.

(Dan).

Sport

KOLEJARZ BYDGOSZCZ CZY SPÓJNIA WARSZAWA

Jak już pokrótce informowaliśmy, dziś o godz. 11 w hali sportowej przy ul. Dwernickiego dojdzie do atrakcyjnego pojedynku pięściarskiego o mistrzostwo II Ligi bokserskiej pomiędzy Kolejarzem Bydgoszcz i Spójnią Warszawa. W ringu sędziować będzie Masłowski (Poznań), na punkty zaś Muszol (Poznań), Twardowski (Łódź), Czernik (Łódź). Oba zespoły wystawiają swe najsilniejsze składy, przy czym w drużynie bydgoskiej walczyć będą m. in. Nitzler, Niedźwiedzki, Walczak, Nowak Zb. oraz Pawłowski, który podczas meczu z Budowlanymi Poznań odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Buczkowskim.

Drużyna warszawskiej Spójni' składa się z zawodników o wyrównanym poziomie, toteż należy oczekiwać emocjonujących walk.

Kto zwycięży dziś na ringu bydgoskim oto pytanie, na które odpowiedzieć muszą uczestnicy naszego kolejnego konkursu sportowego. Kupony z odpowiedziamy przyjmujemy w Redakcji „IKP" Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20 jeszcze dziś do godz. 11. Dla tych, którzy trafnie odgadną wynik końcowy dzisiejszego spotkania przeznaczyliśmy nagrody książkowe.

4. 1. 1953 BYDGOSZCZ g. 11.00
KONKURS SPORTOWY IKP Nr 32
II LIGA BOKSERSKA
KOLEJARZ (BYDGOSZCZ) — SPÓJNIA WARSZAWA

Wynik . . . . dla . . . .
Imię . . . . . .
Nazwisko . . . . . .
Adres . . . . . .

70 razy »Klub Kawalerów«

Popularna komedia Michała Bałuckiego „Klub kawalerów" doczekała się na scenach Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej już 70 przedstawień, z tego 51 w Bydgoszczy oraz 19 w objeździe.

Dziś w niedzielę, 4 bm. „Klub kawalerów" wystawiony będzie w Teatrze Ziemi Pomorskiej dwukrotnie: o godz. 15 i 19. Termin popołudniówki został przesunięty z godz. 15.30 na godz. 15 ze względu na wstawki muzyczne oraz partie wokalno-taneczne.

Na czele licznego zespołu wykonawców występują MIECZYSŁAW WIELICZ w roli Nieśmiałowskiego (zarazem reżyser widowiska) oraz KLARA KOROWICZ-KAŁCZANKA jako Jadwiga Ochotnicka, których sylwetki prezentujemy naszym Czytelnikom.

Mały bilans

ROK 1952 w Oddziale Miejskim TPP-R

Oddział Miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przystąpił do podsumowania rocznej swej działalności.

W ciągu ub. roku z ramienia zarządu działały dwie stałe komisje: do spraw nauczania języka rosyjskiego oraz doradcza do spraw młodzieżowych. Celem pierwszej była jaknajszersza popularyzacja kursów języka rosyjskiego. Kursów tych czynnych jest obecnie na terenie Bydgoszczy 89. Oprócz dobrze pracujących np. przy ZNTK, PTZP, Liceum Pocztowym, są jeszcze jednak i takie, których poziom nie jest należyty i których uczestnicy nie wykazują inicjatywy. Do tych należą kursy przy Bydgoskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym, Szpitalu Zakaźnym i Zakładach Przemysłu Leśnego.

W ciągu ub. roku liczba członków TPPR wzrosła poważnie, z 45 tys. do 49.553. Najwięcej członków zyskało Towarzystwo w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Dużą aktywność w kierunku umasowienia TPPR wykazała ob. Siemiasz z komitetu sklepowego PSS nr 53, która z własnej inicjatywy założyła przy tym komitecie dość liczne koło. Komitetów sklepowych jest około 200 na terenie Bydgoszczy. Mogłyby one podjąć współzawodnictwo w werbowaniu nowych członków TPPR i organizacji kół, przyczyniając się w ten sposób poważnie do umasowienia tej organizacji.

Przy Oddziale Miejskim TPPR istnieje Miejskie Koło Prelegentów. W roku 1952 nie przejawiało ono jednak należytej działalności. Imprezy w zakładach pracy były przeważnie obsługiwane przez prelegentów z aktywu TPPR tych zakładów.

TPPR rozprowadziło w ub. roku wiele materiałów szkoleniowych i propagandowych. Zakłady pracy, instytucje, organizacje masowe i społeczne oraz szkoły otrzymały setki tek prelegenta, kolorowych plansz, haseł, sloganów, gotowych gazetek ściennych, albumów ilustrujących życie republik radzieckich. Zaopatrzono je również w broszurki z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

IV Krajowy Zjazd TPPR zmobilizował koła do szczególnej aktywności. Odbyło się 5 spotkań delegatów na zjazd z członkami kół, w tym dwa w skali ogólnomiejskiej.

W roku bież. nastąpi niewątpliwie dalsze umasowienie i uaktywnienie działalności Towarzystwa. (Kry)

KOMUNIKATY

Klub Związkowy przy Zarządzie Okręgowym Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury zawiadamia, że 8 bm. o godz. 18 w sali przy ul. Janka Krasickiego 14 odbędzie się prelekcja na temat „Historia miasta Bydgoszczy". Wstęp bezpłatny.

Młodzieży! Zdobywaj SPO

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Niedziela: Klub kawalerów (15 i 19).

Poniedziałek: Klub kawalerów (19).

KINA

NIEDZIELA

Pomorzanin: Zwycięski powrót (10), Tragiczny pościg (12), Wilhelm Tell (13.45, 15.45, 18 i 20.15).

Polonia: Futro pana Krügera (11), O 6-tej wieczorem po wojnie (15, 17 i 19).

Orzeł: Nikt nic nie wie (12), Musorgski (15, 17 i 19).

Wolność: Goal (10), Dzieci z jednego podwórka (12), Spotkanie nad Łabą (14, 16, 18 i 20).

Gryf: Płomienie (11), Diabelska grań (15, 17 i 19).

Bałtyk: Mongolia w ogniu (10 i 12), Carmen w Hollywood (15, 17 i 19).

Mir: Zaręczyny Korynny Schmidt (17 i 19).

Rozmaitości: Droga na studia. Czarodziejskie laboratorium. Zielarze kamiennej doliny (w godz. od 16—23).

Fotoplastikon: Arizona i Brazylia (w godz. od 14—21).

PONIEDZIAŁEK

Pomorzanin: Taras Szewczenko (15,45, 18 i 20,15).

Polonia: O 6-tej wieczorem po wojnie (15 i 17).

Orzeł: Uczniowski rewir (17 i 19).

Wolność: Młodość Chopina (16, 18 i 20).

Gryf: Diabelska Grań (17 i 19).

Bałtyk: O 6-tej wieczorem po wojnie (17 i 19).

Mir: nieczynne.

Rozmaitości: Sztuka francuska w walce o pokój. Kierowcy PKS (w godz. od 16—23).

Fotoplastikon: Arizona i Brazylia (w godz. 14—21).

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 22 do 8: apteka nr 15 Pl. Boh. Stalingradu 1 (tel. 19-31) oraz apteka nr 12 przy ul. Grunwaldzkiej 37 (tel. 34-31).

Dyżur niedzielny pełni apteka nr 15 Pl. Boh. Stalingradu 1 (tel. 19-31) w godz. od 8—22.

Lekarzy-dentystów: Dziś dyżur pełni A. Zawodna. Bydg. Al. 1 Maja 51 (w godz. 10—12).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Obrazy Stanisława Kamockiego (codz. godz. 10—13 i 15—19, w niedziele godz. 10—17).

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codz. godz. 10—18, w środy godz. 12—19, w niedziele godz. 10—14).

Biblioteka Miejska (Pl Boh. Stalingradu nr 24) otwarta codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godz. od 10.30 do 13 oraz po południu (oprócz środy) od godz. 16 do 20.

RADIO

PROGRAM LOKALNY BYDGOSZCZ — TORUŃ

Niedziela, 4 stycznia

7.55 Omówienie programu dnia i komunikaty, 12.15 Poranek symfoniczny w wyk. ork. Rozgł. Bydgoskiej pod dyr. A. Rezlera. Soliści: Leon Tajkowski — flet, 14.10 Audycja dla wsi i „Kącik rolnika", 14.35 Melodie do tańca, 14.55 Radiowa kronika tygodnia, 16.15 Rozmowa z radiosłuchaczami, 16.30 Audycja z cyklu „Pomorze realizuje Plan Sześcioletni", 16.45 Piosenki z operetek, śpiewa Barbara Rudzka, 23.30 Lokalne wiadomości sportowe.

Poniedziałek, 5 stycznia

11.43 Sygnał stacji i zapowiedź speakera, 13.55 Muzyka rozrywkowa, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Muzyka ludowa, 17.30 Audycja dla dzieci pt. „Idziemy w jednym szeregu", 17.45 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. Rozgł. Bydgoskiej PR pod dyr. A. Rezlera i W. Pawłowskiego z udz. Piwkowskiego — puzon, Eug. Raabe skrzypce oraz żeńskiego sekstetu wokalnego pod kier. Edmunda Lubiatowskiego.

UWAGA! UWAGA

Prenumeratorów „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO", którzy dotychczas otrzymywali „IKP" przez roznosicieli „Ruchu" zawiadamiamy, że w związku z likwidacją z dniem 1 stycznia 1953 r. prenumeraty donoszonej przez roznosicieli, przyjętych zleceń na prenumeratę „IKP" na miesiąc styczeń wykonać nie możemy.

Pieniądze wpłacone na prenumeratę „IKP" do rąk roznosicieli zostaną czytelnikom zwrócone przekazem pocztowym.

Równocześnie zawiadamiamy, że od stycznia 1953 r. wpłatę za prenumeratę „IKP" przyjmować będą jedynie listonosze.

Celem zapewnienia dostawy „IKP" czytelnikom, którzy otrzymywali „IKP" przez roznosicieli, PPK „Ruch" zwiększy odpowiednio nakład „IKP" w swoich kioskach i punktach sprzedaży.

12031k

Dyrekcja Oddziału Wojewódzkiego PPK „Ruch" w Bydgoszczy

Pom. Sp-nia Rzem. Branży Drzewnej

Zawiadamiamy, iż nabyliśmy **większą ilość gaśnic** w które mogą zaopatrzyć się członkowie Spółdzielni 12032k

Odbiór w Pom. Sp-ni Rzemieślniczej Branży Drzewne Bydgoszcz, Długa 42

Przędzę

we'nianą, chłopską — KUPI

w każdej ilości po cenach wolnorynkowych

Przędzalnia CPLiA Bydgoszcz, Al. 1 Maja 67

tel. 1-52

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź 1 — skrytka 163. (11806k

KORESPONDENCYJNIE! Nowoczesna księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. Łódź skrzynka 57. (3379

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ do szycia nowa sprzedam lub zamienię na maszynę do pisania. Oferty IKP Bydgoszcz „11946". (11946

BŁAM damski sprzedam (węgierskie nutriety—nowy) Adres IKP Bydgoszcz (12015g

SPRZEDAM dobrą fretkę. Bydgoszcz, Pomorska 88 Bl. A m. 36. (12017

PIEKIARNIĘ mechaniczną odstąpię. Powód—choroba, przepiek mieś. 15 ton mąki Brzeziński. Trzebiatów, Kilińskiego 95, pow. Gryfice. (11862k

SHL rok bud. 1952 sprzedam. Bydgoszcz, Ugory 50-4. (12039

WESTFALKĘ 1,70 m na 0,80 m o dwóch piekarnikach, nadającą się do dużej kuchni sprzedam. Adres wskaże IKP. 12049

POSADY WOLNE

POMOC domowa potrzebna, Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi 9-6. (12011

KUPNO

MASZYNĘ dobrą do szycia lub główkę od maszyny damskiej lub krawieckiej kupię. Długa 22-7 — podwórzu. (12008g

KUPIĘ silnik Opel-Kadett 1,1 lub 1,2. Oferty IKP Bydgoszcz „12016". (12016g

DOMEK 1/2 ha ziemi przedmieściu kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „12046". (12046g

RÓŻNE

USUWANIE kurzajek, trądziku, masaże — gabinet kosmetyczny „IRMA" Bydgoszcz, Długa 53. (12030g

POSZUKUJE garażu wzgl szopy nadającej się na garaż. Oferty IKP Bydgoszcz „12024" (12024g

POKOJE

PRZYJMĘ na wspólny pokój samotnego, uczciwego Toruniu. Oferty IKP „200". (8973

ZAMIANY

3 POKOJE kuchnią samodzielne centrum zamienię 2 podobne. Oferty IKP Bydgoszcz „12036". (12036g

3 POKOJE kuchnią wygodami zamienię na 2—3 kuchnia Bydgoszcz, Chwytowo 12-2. (12023

ZGUBY

ZGUBIONO prawo jazdy, kartę meldunkową, leg. służbową OZK na nazwisko Scharmach Józef. 12044

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw na nazwisko Tomczak Witold. Bydgoszcz, Kujawska 1 m. 2. (12042

Papier biały gazet rot mat kl VII 50 g 94 cm E-IV-11006

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SIŁA WYKWALIFIKOWANA DO KSIĘGOWOŚCI od zaraz potrzebna. Oferty kierować do IKP Bydgoszcz pod „Zaraz". (12033k

RADIO

Niedziela 4 stycznia

8.00 Dziennik poranny 8.20 Muzyka 8.35 Wszechnica Radiowa — kurs II 8.55 „Miłośnikom pięknej muzyki". 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa" 10.40 Audycja oświatowa 10.50 Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 „5:0 dla młodości". 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej 12.05 Przegląd czasopism 12.15 Audycja literacka 15.15 Audycja dla dzieci 16.00 Muz. rozrywkowa. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert. 19.00 Słuchowisko. 19.30 Melodie taneczne w wyk. Zespołu Instrum. pod dyr Jerzego Haralda. 20.00 „Na radiowej estradzie". 21.00 Dziennik wieczorny. 21.15 Felieton. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.40 Wieczorna serenada. 23.10 Popularny koncert symfoniczny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42 Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM — WYDAWCA I DRUK SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.50 za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej.

KULTURA i SZTUKA

Marian Turwid

Spotkanie z Kamockim

— „To jest sztuka, która leczy; wyszedłem z wystawy podniesiony na duchu!" — zanotował jeden z jej licznych widzów na arkuszu ankietowym. W podobny sposób sformułowała swe wrażenia odniesione z wystawy dzieł Stanisława Kamockiego w Pomorskim Domu Sztuki — ogromna większość zwiedzających. Radosna i kolorowa sztuka Kamockiego wielce przypadła do serca pomorskiej publiczności. Pod chmurnym niebem Północy jej barwność i bezpośredniość działa jak gdyby ze zdwojoną siłą. Podkreślam to: nie tylko barwność, ale właśnie bezpośredniość z jaką Stanisław Kamocki wyraża swą miłość do urody polskiego pejzażu.

Jest coś niezmiernie ujmującego w szczerości i prostocie twórczych wypowiedzi Kamockiego. I w jej niezwykłej świeżości. Nie postarzała się jakoś wcale jego sztuka, mimo że od daty urodzin jej autora dzieli nas już nieomal osiemdziesiąt lat — i prawie dziesięć od daty jego odejścia. I mimo że rozkwit sztuki Kamockiego przypada na lata międzywojenne — dzieło jego pozostało kwitnące nadal. A wiemy przecież — jak radykalnie zmieniło się dziś i pogłębiło nasze spojrzenie szczególnie na sztukę wczorajszą. Jak nam dziś zupełnie nie wystarczają kryteria, na podstawie których wczoraj stanowiono o wielkości artystycznej i trwałości dzieła. Nie bez obaw więc stawiamy w ostrym świetle nowych perspektyw dzieła tych zwłaszcza artystów, którzy wczoraj byli nam nauczycielami i przyjaciółmi. A takim właśnie był Stanisław Kamocki. Gdy inni z profesorów Krakowskiej Akademii budzili nasz podziw, sprzeciw, czy respekt — Kamocki budził przede wszystkim sympatię. Bo nie można było nie lubić tego dobrego olbrzyma o dziecięcej bezpretensjonalności i miękkości. Jego potężna sylweta ledwo się mieściła w ciasnych pracowniach akademii i najchętniej uciekał z uczniami „na pejzaż". Nie omylił się wielki mistrz polskiego pejzażu Jan Stanisławski, gdy właśnie na Kamockiego wskazywał jako na swego następcę. Kamocki rzeczywiście przez całe swe pracowite życie kontynuował z zapałem dzieło uwielbianego mistrza.

Urodzony w roku 1875 w Warszawie i odbywszy studia artystyczne w Krakowie, w Paryżu i we Włoszech — rozpoczął St. Kamocki w roku 1920 swą pracę pedagogiczną w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Ziemia Krakowska, wieś podkarpacka, Podhale, Tatry — oto teren jego działalności i nauczycielskiej i twórczej. Ustawicznie pracując — nie miał czasu na udział w walkach zażarcie ścierających się kierunków artystycznych. Teorie i programy formalistyczne nie docierały do niego zupełnie. Wyprowadziwszy swe rzemiosło z dobrych tradycji realizmu polskiego — dbał tylko o to, aby malując polską wieś nie uronić nic z jej odrębnej urody, z jej barwności i nastroju. Nie trudno, pod szeroką, energiczną fakturą jego malarstwa wykryć najczulszą miłość do odtwarzanego motywu. To zakochany opowiada nam o przedmiocie swej miłości. A opowiada z takim przejęciem, radością i żarem, że ten jego zachwyt udzieli się każdemu, kto baczniej spojrzy na dzieło Kamockiego. Na te „Zagrody", „Kościółki wiejskie", „Łany", „Ule", „Kopki", „Słoneczniki", na te wiosny, lata, jesienie czy śniegi podkrakowskie, podhalańskie czy tatrzańskie. Człowiek rzadko pojawia się na płótnach Kamockiego. Może powodowała to jego nadmierna skromność. Może nie czuł się na siłach. Niesłusznie. Spotykamy na wystawie jego autoportret. Malowany w plenerze. Świetny. Kapitalny w charakterze. Znakomicie pod szorstkością maski ujawniający subtelną pogodę serca.

Osobne słowo uznania należy się także „martwym naturom" Kamockiego. Powstawały one przeważnie w późniejszym okresie jego twórczości. I także nie po to, aby olśniewać mistrzostwem malarskiej formy, ale — by otwierać oczy na piękno najskromniejszych choćby fragmentów otaczającej nas rzeczywistości.

Jako członek Tow. Artystów Polskich „Sztuka" — brał Kamocki udział w szeregu wystaw w kraju

Stan. Kamocki: Autoportret (ol.)

i zagranicą. Powodzenie, sława — nie wpłynęły zupełnie na jego skromny i prosty sposób bycia. Z kasetą malarską przewieszoną przez ramię, obładowany sztalugami i płótnami, wędrował — pieszo czy na furce — od motywu do motywu — by coraz to nową wyśpiewywać pieśń o ziemi naszej.

Stwierdźmy to raz jeszcze z radością: jego malowane pieśni nie przebrzmiały. Wożone po Polsce — dotarły obecnie do stolicy Pomorza. Dzięki nim — wspaniały pejzaż Południowej Polski zjechał z wizytą pod chmurne niebo Północy. Przyjęty został serdecznie.

Nic dziwnego, gdy tyle nieprzemijających wartości artystycznych i emocjonalnych wnosi optymistyczna sztuka Stanisława Kamockiego.

Stan. Kamocki: Po żniwach (ol.)

„Matka Courage"
w wykonaniu „Berliner Ensemble"

Warszawa w grudniu 52 r.

Spośród trzech przedstawień „Zespołu Berlińskiego" największe zainteresowanie wzbudziła „Matka Courage" jako w pewnym sensie programowy spektakl zespołu, napisany i wyreżyserowany przez Bertolda Brechta.

„Matka Courage" to markietanka ciągnąca za wojskami w czasie trzydziestoletniej, krwawej wojny polityczno-religijnej, w czasie której postępowi protestantyzmu pod sztandarami Gustawa Adolfa przeciwstawiała się Polska Jana Kazimierza a następnie całe cesarstwo niemieckie.

Sztuka jest jak najbardziej daleka od znanych konwencji zarówno treściowych i dramaturgicznych jak i wreszcie inscenizacyjnych. Dzieje „handelku" wojennego matki Courage zobrazowane są w 12 odrębnych scenach, których akcja rozgrywa się w Szwecji, Polsce, Saksonii, na Morawach i pod miastem Halle.

Matka Courage personifikuje kobietę nieoświeconą, gnającą ślepo za wojną, żyjącą z wojennej koniunktury i zabłąkaną w świecie, którego nie jest w stanie zrozumieć.

Dla interesu gotowa nawet stracić synów, pogodzić się z oszpeceniem i ostatecznie z śmiercią córki. Podczas gdy w pierwszej scenie cała rodzina w dość wesołym zaprzęgu ciągnie bogato zaopatrzony wóz z rozmaitymi towarami — kolejno z „zaprzęgu" ludzi ubywa — a w scenie ostatniej ten ciężki, chociaż już pusty wóz matka Courage ciągnie sama. Jest wiele symbolizmu w takim właśnie ujęciu postaci głównej bohaterki, której nigdy nie wpada na myśl, że to nie ona dorabia się na wojnie, lecz wojna na niej, zabierając jej dzieci a ostatecznie i majątek.

Brecht wyszedłszy poza konwencję zwykłego dramatu scenicznego słusznie zgodził się na oszczędną, operującą także symbolami dekorację Teo Otto i Henryka Kilgera. Scena jest przeważnie pusta z zaznaczonymi fragmentami nieodzownie koniecznych rekwizytów dekoracyjnych. Umiejscowienie akcji, które mogłoby wyniknąć z pejzażu, dochodzi do świadomości widza tylko wskutek wielkich napisów z nazwą kraju, w którym rozgrywa się dana scena.

W tej samej baśniowo odrealnionej koncepcji gra zespół aktorski posługując się wyrazistą mimiką, przesadnym gestem, koturnowym sposobem poruszania się. Rysownik kostiumów położył wielki nacisk na ich doskonałe zniszczenie obrazujące dosadnie nędzę głównych bohaterów. Charakteryzator stworzył niemal że maski na twarzach niektórych aktorów jak Heleny Weigel (w ostatnim akcie) a zwłaszcza Angeliki Hurwicz nie do poznania po utracie oka w scenie ósmej.

Ten charakteryzacyjno-kostiumowy naturalizm wywarł niewątpliwie wpływ na sposób wypowiadania dialogu z silnym akcentowaniem słów. Wyraziste gesty są pomocą w tych momentach, w których postaci posługują się rozmaitymi narzeczami (m. in. prawie niezrozumiałym plattdeutsch) języka niemieckiego.

Dzieło Brechta przemawia w dramatycznych scenach z wielką siłą do widza, który nie zawsze jest otrzaskany z widowiskiem całkowicie odmiennego gatunku od wszystkich spektakli, jakie widział na scenach polskich. Zwłaszcza silne wrażenie wywiera bahaterska śmierć Kattrin, gdy daje ona sygnał oblężonemu i niestrzeżonemu miastu o zbliżaniu się wroga. Obok już wymienionych z bogatej obsady aktorskiej wyróżniają się Erwin Geschonneck w roli kaznodziei obozowego i Regina Lutz jako poszukiwaczka przygód wojennych.

„Matka Courage" stanowi silne oskarżenie wojny i jej demoralizującego wpływu; sztuka reprezentuje godnie wielki talent Brechta.

Leon Bukowiecki.

Marian Piątkiewicz

Życie muzyczne w 1952 r.

Rok 1952 zapisał się w życiu muzycznym Polski niejednym ważnym zdarzeniem. Zsumujmy je dzisiaj, by zbilansować rachunek zysków i strat w tej dziedzinie. Jako zaś punkt wyjścia naszych rozważań weźmy fakt rozdziału ostatnich państwowych nagród muzycznych, gdyż w ocenie polskiej muzyki ma on swą mocną wymowę.

Otóż jeśli w poprzednim roku przyznano ich tylko siedem, to w bieżącym liczbę tę podwojono do 14. Dobitny to dowód spotęgowania się nurtu życia artystycznego na tym polu. Ale jeśli chodzi o nagrody najwyższe, te I stopnia, to poza jedynym L. Różyckim przypadły one wyłącznie artystom reprezentującym sztukę odtwórczą, podczas gdy kompozytorzy znaleźli się na dalszych miejscach wśród laureatów II i III stopnia. Że rzeczywiście nasi wirtuozi stanowią bardzo wysoką klasę, świadczą o tym również ich sukcesy zagranicą, jak np. Czerny-Stefańskiej w Szwecji, Belgii i Anglii, Hesse-Bukowskiej w Austrii czy Szymonowicza w Chinach albo wysokie miejsca, jakie mimo bardzo silnej konkurencji zajęli młodzi polscy skrzypkowie w dopiero co ukończonym międzynarodowym konkursie w Poznaniu.

Natomiast żaden z naszych dzisiejszych kompozytorów nie zabłysnął silną indywidualnością twórczą, stąd i takiego rozgłosu na forum międzynarodowym dotąd nie uzyskali poza jedną Bacewiczówną, która na konkursie w Liege w Belgii za IV kwartet smyczkowy otrzymała I miejsce. A jednak może nigdy dawniej nie mieliśmy tak dużej grupy kompozytorów, co obecnie, i to wysoce uzdolnionych, ambitnych i do swego zawodu dobrze przygotowanych; może nigdy poprzednio nie pojawiało się tyle poważnych kompozycji co teraz. Dość przypomnieć, że w latach powojennych powstało u nas około 70 utworów symfonicznych, 30 kantat, nie mówiąc już o dziedzinie mniejszych form. W kierunku wielkiej muzyki symfonicznej i kantatowej rozwijała się też twórczość kompozytorska i w ostatnim roku. Jako głośniejsze nowości tegorocznych estrad koncertowych wymieńmy takie dzieła jak: „Koncert gotycki" i „Uwertura bohaterska" Panufnika, „Tryptyk śląski" Lutosławskiego, „Wierchy" Malawskiego, „Kantatę o Stalinie" Gradsteina, III symfonię Bacewiczówny, „Obrazy symfoniczne" Mycielskiego.

Natomiast ubiegły rok, niestety, nie może się pochwalić żadnym nowym dziełem operowym ni baletowym, mimo tego, że zeszłoroczna opera Szeligowskiego „Bunt żaków", która po sukcesach polskich weszła właśnie i na sceny obce (Drezno), powinna być w tym względzie zachęcającym przykładem. Silnie rozbudzonemu zamiłowaniu do przedstawień operowych od chwili, gdy po wojnie nowo pozyskani słuchacze z szerokich rzesz społecznych tak chętnie na nie się garną, nie towarzyszy wzmożenie się twórczości kompozytorskiej na tym polu. A przecież zamiast dwóch przedwojennych mamy teraz już pięć doskonałych scen operowych, z których np. poznańska wyjechała na miesiąc do Związku Radzieckiego. Muzyka dramatyczna również świeżo wzbogaciła się nową placówką, mianowicie objazdowym teatrem operetkowym w Gliwicach. Może będzie to jednym z impulsów do ożywienia naszej twórczości muzycznej na polu muzyki popularnej, rozrywkowej i tanecznej.

Jak z powyższego wynika w 1952 roku, nie ograniczając się do pracy w kraju w tej dziedzinie, utrzymywaliśmy żywe kontakty z zagranicą przez wyjazdy naszych i przyjazdy obcych nie tylko pojedynczych artystów ale i całych zespołów. Dowodem tego jest i Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego w Poznaniu. Dodajmy do tego, że obchodzona w tym roku przez cały świat kulturalny 125 rocznica śmierci Beethovena odbiła się szerokim echem także w naszych salach koncertowych obok utworów Moniuszki i Szymanowskiego, których rocznice śmierci znalazły również wyraz w programach naszych zespołów muzycznych.

Nie może być bujnego rozkwitu żadnej ze sztuk pięknych w kraju, jeśli nie użyźni się pod nią podglebia kultury, nie stworzy się odpowiedniej atmosfery w całym społeczeństwie, jeśli i jego nie wciągnie się do współpracy na tym polu.

Dlatego roztaczało się u nas dalszą opiekę nad amatorskim ruchem muzycznym i coraz ściślej wiązało się go z zawodowymi placówkami muzycznymi jak w Bydgoszczy, Poznaniu, Katowicach. W dalszym ciągu zakładało się nowe podstawowe i licealne szkoły muzyczne. Powołano również do życia najważniejszą tego typu uczelnię: Akademię Muzyczną w Warszawie. Specjalne ekipy „szperaczy" nadal rozjeżdżają się po wsiach i na taśmach magnetofonowych utrwalają oryginalne melodie i tańce ludowe, których liczba doszła do 21 tysięcy. Odbył się też pierwszy konkurs kapeli góralskich w Zakopanem. Prowadzi się specjalną akcję wyszukiwania wybitnych talentów muzycznych wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej, nie wciągniętej jeszcze do szkół. Na wzór „Mazowsza" przystąpiono w tym roku do tworzenia na tej samej zasadzie także i w innych regionach wśród młodzieży robotniczej — ludowych zespołów pieśni i tańca. Po Żelazowej Woli we wrześniu otwarto w Szafarni na Kujawach stały Ośrodek Kultu Chopina.

Niemożliwą było by rzeczą na podany w nagłówku temat dać w krótkim artykule pełne sprawozdanie. Z bogatego rejestru odnośnych wydarzeń można było wybrać tylko garść różnorodnych danych, które stwierdzają, że i na polu muzyki dokonywa się u nas dogłębna, rewolucja kulturalna.

Andrzej Trepka

Droga dzieci do prawdziwej Ojczyzny

Leżą przede mną dwie książki. Dwa dokumenty historii. Pierwszy smutny prawie sienkiewiczowskim smutkiem z „Janka Muzykanta". Dramatyczny tragizm drugiego załamuje się w zwierciadle zwycięzania naszych dumnych dni.

Trzeci dokument piszemy my, naród polski, życiem, pracą i wolą, by przekazać pokoleniu naszych dzieci już jako rzeczywistość.

Powieść Jana Brzozy,*) obarczona dziedzictwem naturalizmu, daleka jeszcze od pierwiastków realizmu socjalistycznego, stara się odtworzyć bodaj największą krzywdę społeczną w Polsce sanacyjnej: niedolę dzieci, głodnych, bosych, pozbawionych moralnej podpory, gnieżdżących się po strychach, gdzie „zimno walczyło o lepsze z owadami".

Świat, w którym „każdy chodzi za swoim interesem i nikt nie zna interesu drugiego", a proletariackie dziecko upokarzane na każdym kroku, poznaje dzieciństwo od najniegodziwszej strony i na brudnej, krzykliwej ulicy „uczy się żyć z dnia na dzień, jak liść miotany wichrem" — to dla naszego kraju już tylko pomruk złej historii.

Kazimierz Koźniewski**) ukazuje nam inny, wstrząsający obraz: próby splugawienia — przez zaprzańców i płatnych najmitów faszyzmu — młodości pokolenia podrastającego już w Polsce Ludowej, chłopców piętnastoletnich w roku 1947.

Ten jakże tragiczny problem, który odebrał nam pewien zastęp młodzieży, bezcennego skarbu narodu, skradzionej odrodzonemu życiu Ojczyzny — uwypukla się specjalnie właśnie w chwili obecnej, kiedy niedobitki WIN-u wypełzły z mroków podziemia, wyrokując kres swej nikczemnej działalności i korząc się przed dziennym blaskiem tryumfalnych osiągnięć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W „Piątce z ulicy Barskiej" widzimy tragedię chłopaków warszawskiego przedmieścia. Ich zupełny brak orientacji życiowej i nieufność do władzy, z jaką mniej lub więcej osłuchali się w domu, wykorzystał, dla celów rabunkowo-dywersyjnych, opłacany przez obcy wywiad „syn popularnego przed wojną adwokata", który „rad był najbardziej gorącym, piekielnym płomieniem spalić raz jeszcze Warszawę dlatego tylko, że nie była jego".

Mimo wyrozumiałości sądów dla nieletnich, mimo pobłażliwości władzy ludowej — zwłaszcza w owym trudnym okresie — dla tych zbłąkanych dzieci jednej Ojczyzny, nie wszystkim spośród nich udało się na tyle przezwyciężyć strach przed szantażem i groźbami różnych samozwańczych „szefów", czy nawet, w umysłach już wypaczonych bardziej dogłębnie, obawę zamiany lekkich „zarobków" na pracę twórczą ale pełną poświęcenia a czasami i wyrzeczeń — by odnaleźli swoje prawdziwe, uczciwe „ja" na budowie, przy warsztacie fabrycznym lub w redakcji gazety.

I nie tylko coraz żwawiej poruszają się dłonie murarzy i włókniarek, nie tylko coraz więcej kombajnów panuje nad polami czy kruszy hardo węglową ścianę: coraz prędzej słabnie i oddala się od nas splot społecznych, moralnych i politycznych czynników, mogących być pożywką dla drapieżnego oddziaływania na psychikę, charakter i życiową przyszłość pokolenia rosnącego w nowych warunkach, dla nowego, w pełni wolnego ludzkiego istnienia.

Nie na próżno tysiące chłopów i dziewcząt, tych najbardziej bojowych, najżarliwiej odczuwających piękno wielkiego tworzenia, staje do zaciągu pionierskiego by najużyteczniej wypełnić swe marzenia.

Odwracamy kartki historii...

Dzień po dniu, godzina po godzinie. Właśnie po to, żeby na naszej ziemi nie padł cień na uśmiech żadnego dzieciństwa; na uśmiech, który poprzez potęgę wiedzy i wiary w człowieka wprowadzi nasze dzieci w twórcze, pełne życie, na uśmiech prostego szczęścia.

Dzieci..

„Dla nich wszystko. Owoce rewolucji nie dla nas, tylko dla nich" — powiedział Feliks Dzierżyński.

Odwracamy kartki historii. Ażeby było właśnie tak.

---

*) Jan Brzoza. „Dzieci", powieść, wyd. trzecie, wydawnictwo „Mewa" — Katowice, 1946 r.

**) Kazimierz Koźniewski. „Piątka z ulicy Barskiej", powieść, wyd. drugie, Państwowy Instytut Wydawniczy — Warszawa, 1952 r.